
GUŁTOWSKIE ZESZYTY HISTORYCZNE

Zeszyt nr 4 (2018)



Sfinansowane przez:



Janowo
75. rocznica zrzutu broni dla AK





Delegacja Gminy Kostrzyn.

Od lewej: radny Gminy Kostrzyn Łukasz Szał, wiceburmistrz Gminy Kostrzyn Waldemar Biskupski, burmistrz Gminy Kostrzyn Szymon Matysek i przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Kostrzyn Grzegorz Banaszak



Delegacja Gminy Nekla.

Od lewej: burmistrz Gminy Nekla Karol Balicki, przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Nekla Czesław Kozielski



Delegacja Gminy Dominowo.

Od lewej: wójt Gminy Dominowo Krzysztof Pauter, uczestnik zrzutu broni w Janowie Adam Kurkowiak, sekretarz Gminy Dominowo Stanisław Pałczyński



Delegacja Gminy Środa Wielkopolska.

Od lewej: pracownik Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej Marek Witczak, starosta średzki Marcin Bednarz, strażnik miejski Szymon Dobroś i burmistrz miasta Środa Wielkopolska Wojciech Ziętkowski

Spis treści

Słowo wstępu /3

Na pomoc Wielkopolsce! Zrzut zaopatrzenia dla
Armii Krajowej w Janowie w 1943 r. /4

Okoliczności śmierci plutonowego Wawrzyńca
Chałupki /15

Wywiad z Adamem Kurkowiakiem, uczestnikiem
zrzutu w Janowie w 1943 r. /18

Działalność leśników w latach okupacji
1939-1945 /22

45 lat obchodów akcji Armii Krajowej pod
Janowem /34

Ścieżka Edukacyjno-Przyrodnicza Janowo /41

Spis fotografii /43

Niniejsza publikacja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego im. hrabiego Adolfa Bnińskiego w Gultowach.



Druk sfinansowany przez:
GMINĘ KOSTRZYN
GMINĘ DOMINOWO
GMINĘ NEKŁA
GMINĘ ŚRODA WIELKOPOLSKA

Skład i redakcja:
Ewa Szwed-Paczkowska

Słowo wstępu

Szanowni Państwo,

siedemdziesiąt pięć lat temu na skraju lasu przy janowskiej leśniczówce został wykonany zrzut broni dla lokalnych oddziałów Armii Krajowej. Niestety pomimo wzorowej organizacji akcji, żandarmeria okupanta została poinformowana o zrzucie. W wyniku działań niemieckiej policji aresztowano około dwustu osób.

W czwartym wydaniu „Gułtowskich Zeszytów Historycznych” przedstawiamy Państwu historię zrzutu opisaną przez doktora Łukasza Gładysiaka i przybliżamy okoliczności śmierci plutonowego Wawrzyńca Chałupki w artykule autorstwa pani Aleksandry Pietrowicz z poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Następnie o swoich losach w wywiadzie przeprowadzonym przez wójta Gminy Dominowo pana Krzysztofa Pautera opowiedział nam uczestnik zrzutu, pan Adam Kurkowiak. Aby nie zapomnieć, jak ważną rolę w odbiorze zrzutu odegrali pracownicy okolicznych lasów, ich sylwetki w swoim tekście przedstawił pan Andrzej Antowski, podleśniczy z Leśnictwa Boguszyń. Kolejny artykuł opisuje historię powstawania Miejsca Pamięci w Janowie. Jego autor, pan Kazimierz Matysek, był jednym z członków Komitetu Obywatelskiego, dzięki któremu powstała kapliczka w Janowie.

Obecny numer został sfinansowany przez gminy: Dominowo, Kostrzyn, Nekla i Środa Wielkopolska.

*Dominik Paczkowski
wiceprezes ds. historycznych*

Na pomoc Wielkopolsce! Zrzut zaopatrzenia dla Armii Krajowej w Janowie w 1943 r.

Łukasz Gładysiak

W nocy z 14 na 15 września, w pobliżu leśniczówki Janowo niedaleko Kostrzyna, dokonano pierwszego na terenie Wielkopolski zrzutu zaopatrzenia i uzbrojenia dla Armii Krajowej. Choć operacja odbyła się w sposób modelowy, wieść o niej szybko dotarła do poznańskiego Gestapo, pociągając za sobą tragiczne skutki. Dziś miejsce tych wydarzeń jest pod względem historycznym jednym z najważniejszych w regionie.

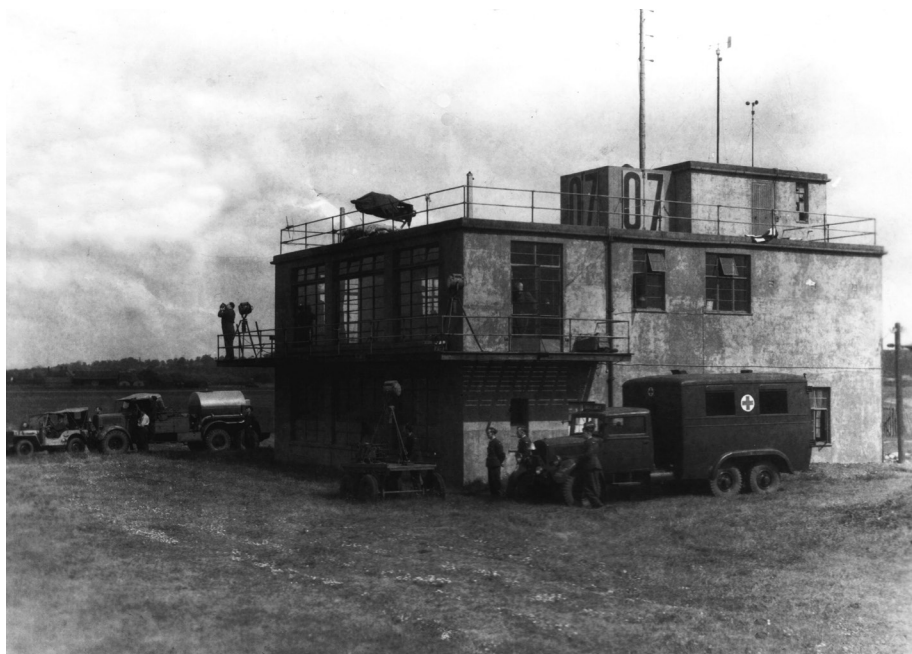
Po zakończeniu kampanii wrześniowej tereny Wielkopolski jako Kraj Warty włączone zostały bezpośrednio w granice III Rzeszy. Rozpoczęło się kierowane przez Gauleitera NSDAP Arthura Greisera tworzenie struktur okupacyjnej administracji oraz bezwzględna walka z przejawami polskości. O nieprzejednanej polityce państwa Adolfa Hitlera wobec Wielkopolan, zwłaszcza lokalnych elit, duchowieństwa oraz uczestników powstania wielkopolskiego świadczyć mogą m.in. działania jednostek specjalnego przeznaczenia Służby Bezpieczeństwa - Einsatzkommandos, prowadzone od połowy września do końca 1939 r. W ich efekcie w rękach Tajnej Policji Państwowej – Gestapo, znalazły się dzie-

siatki osób wskazanych jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w tzw. „Książce Gończej Polska”.

W trudnych warunkach okupacyjnych, w chwili, gdy w wielu miejscowościach słychać było jeszcze wystrzały niemieckich plutonów egze-



Przedwojenny senator i wojewoda poznański, a zarazem właściciel majątku w Gultowach, Adolf hrabia Bniński. Mianowany przez władze emigracyjne w Londynie na Delegata Rządu Rzeczypospolitej dla ziem wcielonych do Rzeszy aktywnie działał na rzecz tworzenia struktur Polskiego Państwa Podziemnego m.in. na terenie wyznaczonym do przyjęcia zrzutu alianckiego zaopatrzenia. Został zamordowany przez Niemców w lipcu 1942 r.

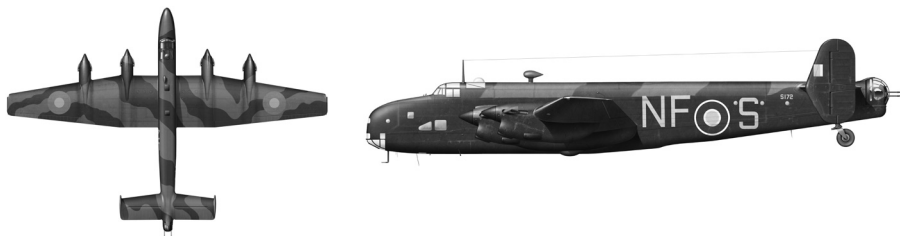


Wieża kontrolna na lotnisku Tempelford pod Londynem, skąd 14 września 1943 r. wystartował samolot z materiałami wojennymi dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej

kucyjnych¹, w Wielkopolsce tworzyć się zaczęły zręby Polskiego Państwa Podziemnego. Działania tego rodzaju ruszyły także w okolicach Środy Wielkopolskiej oraz Wrześni, gdzie już w październiku 1939 r. wierne ideom wolnej Rzeczypospolitej środowisko harcerskie zorganizowało tajne struktury wokół uczestnika bitwy nad Bzurą, kapitana pilota Janusza Mościckiego. Niezależnie członków organizacji „Strzelec” jednoczyć zaczął także inny oficer Wojska Polskiego – kapitan Leon Kmiotek, późniejszy dowódca sformowanej w Poznaniu Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich.

Ujednolicanie podziemia niepodległościowego w Kraju Warty w ramach Związku Walki Zbrojnej rozpoczęło się wiosną 1940 r. i trwało kolejne dwa lata. W połowie lutego 1942 r. powstał Inspektorat Rejonowy Armii Krajowej Środa, którego żołnierze odegrać mieli główną rolę w operacji stanowiącej przedmiot niniejszego artykułu. W krótkim czasie przysięgę wierności rządowi emigracyjnemu w Londynie oraz deklarację walki o niepodległą ojczyznę do ostatniej kropli krwi złożyło ponad czterysta osób. Powstawały też głęboko zakonspirowane placówki terenowe m.in. w Dominowie, Kostrzynie, Nekli oraz Środzie Wielkopolskiej.

1 Podczas wojny obronnej 1939 r. oraz pierwszej okupacyjnej jesieni rozstrzeliwania polskich elit trwały m.in. w Gostyniu, Kostrzynie, Kościanie, Kórniku, Książu, Lesznie, Mosinie, Śremie oraz Środzie Wielkopolskiej. Akcję pacyfikacyjną realizowało przede wszystkim Einsatzkommando 1/VI dowodzone przez trzydziestoletniego SS-Sturmabführera Gerharda Flescha.



Samolot Handley Page Halifax Mk. II o numerze NF-S 5172, który w nocy z 14 na 15 września 1943 r. dokonał w Janowie zrzutu zaopatrzenia dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej (Rys. A. Wróbel)

Aktywny udział w kreowaniu podziemnego środowiska w tym czasie miał dziedzic majątku w miejscowości Gułtowy, przedwojenny senator oraz wojewoda poznański – Adolf hrabia Bniński, który od 3 maja 1940 r. sprawował funkcję Delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej dla ziem wcielonych do Rzeszy. Pomimo jego aresztowania i zamordowania przez Gestapo w lipcu 1942 r. siatkę konspiracyjną udało się utrzymać. Warto zaznaczyć, że zadanie to nie należało do prostych. Działalność niepodległościową prowadzono w bliskim sąsiedztwie niemieckich osadników, zarówno tych, którzy przybyli już po rozpoczęciu konfliktu, jak i otwarcie opowiadających się za reżimem narodowosocjalistycznym rodzin, które zamieszkiwały te tereny od kilku pokoleń². Ponadto w regionie niemal w każdej większej miejscowości znajdowała się placówka żandarmerii, pod całkowitą kontrolą okupanta była także sieć kolejowa i drogowa. Jakby tego było mało, w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca, w którym wylądowały później zasobniki z zaopatrzeniem, zlokalizowane były dwa lotniska polowe Luftwaffe – Mączniki i Śnieciska.

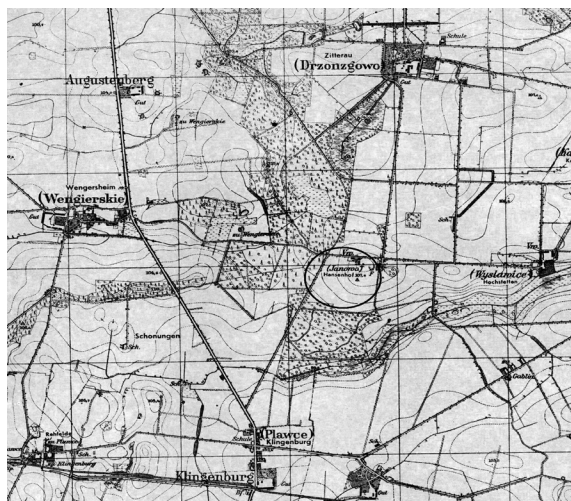
Przygotowania do zrzutu

Latem 1940 r. Sztab Naczelnego Wodza w Londynie rozpoczął działania zmierzające do objęcia okupowanych terenów Polski, zarówno Generalnego Gubernatorstwa, jak i ziem bezpośrednio wcielonych do III Rzeszy, akcją dostarczania zaopatrzenia drogą powietrzną. Powołano do życia Oddział VI Sztabu Generalnego, którego jednym z kluczowych zadań stała się współpraca z istniejącym również od niedawna brytyjskim Kierownictwem Operacji Specjalnych – Special Operations Executive. W ramach SOE, bo takim skrótem nazywano ten organ, powstała sekcja polska pod dowództwem kapitana, później pułkownika, Henry’ego Perkinsa.

W lutym następnego roku uruchomiono tzw. pierwszy sezon operacyjny. Do kwietnia 1942 r. do Polski przedostało się na pokładach samolotów czterdziestu ośmiu

² Szacuje się, że w 1943 r. mniej więcej jedna czwarta mieszkańców gmin Dominowo, Kostrzyn, Nekla oraz Środa Wielkopolska była narodowości niemieckiej.

*Fragment niemieckiej
mapy sztabowej z 1944 r.
z zaznaczonym miejscem
zrzutu zaopatrzenia we
wrześniu 1943 r.*



skoczków spadochronowych – cichociemnych – oraz transportowano dwie tony środków walki, łączności, finansowych, ekwipunku bojowego, umundurowania oraz medykamentów. W sierpniu tamtego roku rozpoczęła się trwająca do kwietnia 1943 r.

operacja ukryta pod kryptonimem „Intonacja”³. Techniczną stronę lotów zabezpieczał brytyjski 138. Dywizjon Specjalnego Przeznaczenia bazujący początkowo na lotnisku w Stradishall, a następnie – Tempsford pod Londynem. W chwili rozpoczęcia „Intonacji” w ramach tej jednostki Royal Air Force powstała Eskadra „C” złożona z polskich pilotów – żołnierzy 301. Dywizjonu Bombowego Ziemi Pomorskiej⁴. W Polsce za podejmowanie materiałów przesłanych przez sprzymierzonych odpowiedzialny był Referat Przerzutów Powietrznych Oddziału V Komendy Głównej Armii Krajowej ukryty pod pseudonimami, w zależności od okresu, „Syrena” albo „Import”.

Początek przygotowań do akcji dostarczenia zaopatrzenia dla żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Wielkopolski miał miejsce w styczniu 1943 r. To właśnie wtedy komendant Okręgu Poznańskiego AK, pułkownik Henryk Kowalówka, zgłosił podlegający mu obszar jako dogodną według wstępnej oceny przestrzeń do realizacji zrzutów. W kwietniu ustalono, że miejscem podjęcia zasobników będzie teren znajdujący się w rejonie leśniczówki Janowo (gmina Kostrzyn), niedaleko wsi Wysławice (gmina Dominowo), Pławce (gmina Środa) oraz Węgierskie (gmina Kostrzyn). Miejsce to otrzymało kryptonim „Proso 2”. „Prosem 1” nazwano zrzutowisko zapasowe wyznaczone na północ od Staniszewa (gmina Środa Wielkopolska).

Dowódcą oddziału mającego podjąć zasobniki mianowano komendanta Inspektoratu Rejonowego AK Środa, porucznika Alfreda Furmańskiego ps. „Maciej”. Przygotowanie miejsca operacji oraz kryjówek na dostarczone uzbrojenie i wyposażenie spoczęło na barkach leśniczego, uczestnika walk 1939 r. nad Bzurą i w Warszawie, sierżanta Szczepana Rybaka ps. „Jeż”. Trzon grupy złożonej z trzydziestu sześciu

³ W okresie tym do Polski przerzucono m.in. dwadzieścia osiem spośród pierwotnie planowanych stu dziewiętnastu przeszkolonych w działaniach konspiracyjnych osób.

⁴ 3 listopada 1943 r. Eskadrę C wyłączono ze składu 138. Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia i przekształcono w 1586. Eskadrę Specjalnego Przeznaczenia. Zgrupowanie to bazowało m.in. w Tunisie oraz Brindisi, realizując stamtąd loty nad okupowaną Polskę.

W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, kładę rękę na ten Krzyż Święty, znak męki i zbawienia i przysięgam:

Być wierną Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru, a o wyzwolenie z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, rozkazom Naczelnego Wodza i wyznaczonego przezeń Dowódcy Armii Krajowej – będę posłuszną. Powierzonych mi tajemnic niezłomnie docho-
wam bez względu na to, czy mnie miało spotkać.

Tak mi Panie Boże dopomóż !

Rota przysięgi żołnierzy Armii Krajowej

Przyjańń naszą ukryj w sercu, słowa pamiętaj, a herbatę wypij. Resztę zniszcz. Bez potrzeby życia nie narażaj. Potrzebne będzie do zwycięstwa – do budowy nowego świata.

OD WALCZĄCEJ AMERYKI DO WALCZĄCEJ POLSKI

Wiemy, że jesteście głodni.

Wiemy, że waszą żywność rabują niemiec-
cy żołdacy i złodzieje z Gestapo. Spuchnie
na niej wzdęty kadłub Goeringa i wykarmi
się zgniły mózg Himmlera. Zapłacą za swe
zbrodnie i oni i inni hitlerowscy zbrodniarze.
Taką złożyliśmy przysięgę.

Wiemy, że od trzech długich lat z cier-
pliwością zaciskacie pasy a z heroizmem plu-
jecie tyranom w twarz. Już niedługo zwycię-
skie armie Narodów Zjednoczonych przyjdą
na odsiecz oblężonej Polsce.

Ta mała przesyłka, która przybywa do
was wprost z Ameryki, jest wyrazem naszej
wdzięczności i rękoiścią prawdziwej pomocy
na przyszłość.

Prezydent Stanów Zjednoczonych oświad-
czył dnia 13 listopada 1942 r.:

★ "Zrobimy wszystko co w naszej mocy,
by dostarczyć krajom wyzwolonym z jarzma
★ niewoli najdalej idącą pomoc. W krajach
★ tych nikt nie będzie cierpiał głodu."

★ Słowa Prezydenta staną się czynem.
★ Gdy tylko sztandary Narodów Zjednoczo-
★ nych wzniosą się nad oswobodzonymi kra-
★ jami, zawiną do nich i statki z żywnością.
★ Statki takie już przybijają do portów Afryki
★ Północnej. Zapasy na dalsze transporty zbiera
★ się, gromadzi w składach, skupuje w innych
★ krajach. Wraz z nimi – pójdą środki lekar-
★ skie. Za nimi – wszystko czego wam brak,
★ by zaspokoić wasze palące potrzeby.

★ Bądźcie dobrej myśli. Niemcy już się
★ chwieją. Słońce znowu zaświeci nad Polską,
★ gdy zwycięstwem zakończymy walkę:

ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ!

Druki ulotne pochodzące ze zrzutu lotniczego w Tursku z 14/15 września 1943 r.

*We wrześniu 2013 r.,
w ramach obchodów
70. rocznicy zrzutu
w Janowie, na miejscu
akcji zorganizowano
widowisko historyczne pt.:
Wielkopolska walczy
1943*



żołnierzy Armii Krajowej operujących w regionie stanowią dwunastoosobowy oddział dobrze rozeznanych w terenie konspiratorów – pracowników leśnych z adiutantem „Macieją”, plutonowym Wawrzyńcem Chałupką ps. „Junak”. Zabezpieczeniem stanowiska „Proso 1” zająć się mieli podkomendni Władysława Szymanowskiego z kostrzyńskiego oddziału AK, a zacieraniem śladów po operacji – pracownik rolny gospodarstwa w Wysławicach, Franciszek Grzesiak.

W sierpniu 1943 r. rozpoczęto z Wielkiej Brytanii realizację trzeciego sezonu operacyjnego, kryptonim „Riposta”. To właśnie w jego ramach samoloty 138. Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia RAF po raz pierwszy dotrzeć miały nad Wielkopolskę. Jako termin realizacji zrzutu wyznaczono połowę września. W leśniczówce Janowo oraz okolicznych placówkach Armii Krajowej ruszyła mobilizacja.

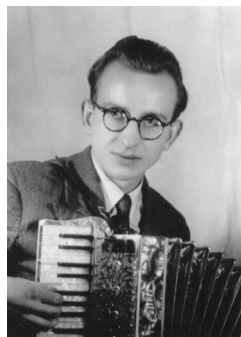
Halifax nad Janowem

13 września 1943 r. prowadzący nasłuch radiowy Lech Palinkiewicz, mieszkający w Środzie Wielkopolskiej, usłyszał nadaną przez brytyjską rozgłośnię BBC dobrze znaną Polakom pieśń pod tytułem *Piechota*. Z informacją o tym natychmiast ruszył do porucznika Alfreda Furmańskiego. Był to jasny sygnał, że przygotowanie do operacji, którą alianci nazwali „Flat 23”, weszło w decydującą fazę.

Kolejnego dnia, około godz. 17.45 czasu polskiego, *Piechota* po raz kolejny brzmiała w głośnikach średzkiej radiostacji. Oznaczało to, że zasobniki z zaopatrzeniem dotrą do Janowa w ciągu następnych dwunastu godzin. Mniej więcej o godz. 20.00 oddział podejmujący materiały wojenne dla AK był gotów do działania. Po złożeniu uroczystej przysięgi, około godz. 22.00 żoł-

Wizerunek odznaki brytyjskiego 138. Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia, którego piloci dokonali zrzutu zaopatrzenia w Janowie we wrześniu 1943 r.





Mieszkaniec Środy Wielkopolskiej i żołnierz Armii Krajowej, Lech Palinkiewicz. Jego zadaniem było prowadzenie nasłuchu radiowego przed zrzutem w Janowie

nierze zajęli stanowiska „Proso 1” i „Proso 2”. W tym czasie z Tempsford nad Wielkopolskę zmierzał już samolot bombowy Handley Page Halifax Mk. II o numerze NF-S S172 z nowozelandzką załogą na pokładzie. Krótko przed godz. 1.00, 15 września 1939 r., po zatoczeniu dwóch kół nad Janowem i zapaleniu przez podkomendnych porucznika „Macieja” biało-czerwonych świateł naprowadzających, na niebie po-granicza gmin Dominowo, Nekla i Środa Wielkopolska pojawiło się dwanaście okrągłych czasz. Przenosiły one łącznie 1200 kg zaopatrzenia dla konspiratorów, w tym 500 kg broni i amunicji, radiostacje oraz środki medyczne, które zabezpieczyć miały walkę dziesięciu plutonów Armii Krajowej. Pozornie niezauważony przez nikogo prócz oczekujących na ziemi samolot wrócił do Wielkiej Brytanii; o godz. 6.10 czasu miejscowego jego podwozie dotknęło pasa bazy 138. Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia RAF.

Działania zmierzające do odnalezienia i ukrycia zrzuconych zasobników trwały w Janowie trzy godziny. W tym czasie podkomendni porucznika Alfreda Furmańskiego zlokalizowali, zakopali i zamaskowali jedenaście z nich. Ostatni, który zawisł na drzewie w rejonie Pławiec, trafił w ręce konspiratorów rano. Ukryto go doraźnie na polu należącym do Leona Chałupki. W celu zatarcia śladów operacji, na teren „Prosa 2” wpuszczono stado owiec.

Niemiecka akcja odwetowa

Wbrew przypuszczeniom konspiratorów, brytyjski samolot nie uszedł uwadze Niemców. Jako pierwsi dostrzegli go najprawdopodobniej mieszkańcy i pracownicy majątku Drzążgowo oraz kolejarze ze stacji w Gułtowach. Wieść natychmiast dotarła do posterunków żandarmerii, a stamtąd – do dowództwa SS i policji w Poznaniu.



Śledztwo w sprawie zrzutu oraz, jak błędnie podejrzewano, przybycia w okolice Kostrzyna, Dominowa i Środy Wielkopolskiej skoczaków spadochronowych z Anglii, ruszyło już 16 września 1943 r. Gestapo zapukało do drzwi domu Szczepana Rybaka. „Jeż”, przewidując bieg wydarzeń, zdołał się ukryć i przez kolejne siedem miesięcy pozostawał nieuchwytny (w ręce niemieckie wpadł w kwietniu roku następnego; trafił do obozu kar-

Żołnierz Armii Krajowej, Adam Wielgosz ze Zdziechowic, jeden z uczestników akcji zrzutowej w Janowie

*Władysław Szymanowski z Kostrzyna – dowódca
zapasowego stanowiska zrzutowego „Proso 1”,
zlokalizowanego w rejonie wsi Staniszerwo*



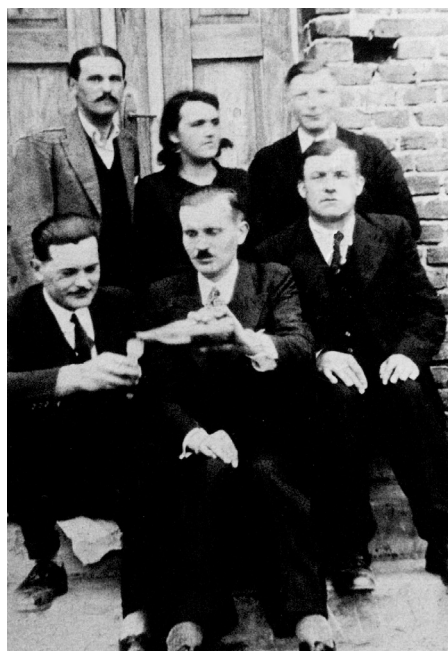
no-śledczego w Żabikowie, gdzie został rozstrzelany 19 stycznia 1945 r.). Kolejnej doby aresztowano dwunastu pierwszych uczestników akcji. Wśród zatrzymanych był porucznik Alfred Furmański, plutonowy Wawrzyniec Chałupka i jego brat Stefan. Wszystkich osadzono we wspomnianym obozie żabikowskim. „Maciej” zmarł podczas tortur 12 sierpnia 1944 r. Stefan Chałupka, którego przeniesiono do obozu koncentracyjnego w poznańskim Forcie VII, a potem – w Mauthausen, stracił życie 7 marca 1945 r. W październiku 1943 r. z Żabikowa udało się natomiast uciec plutonowemu „Junakowi”. Cały czas ryzykując powtórne aresztowanie i niechybnie karę śmierci, wrócił w rodzinne strony, by ostrzec towarzyszy broni o odwecie okupanta. Ukrywał się do następnej wiosny w różnych gospodarstwach między Dominowem, Kostrzynem, Neklą i Środą Wielkopolską. 21 kwietnia 1944 r., na skutek zdrady, został osaczony w stodole majątku Wysławice. Zginął podczas próby wyjścia z oblawy.

Kolejna fala aresztowań żołnierzy obsadzających stanowiska „Proso 1” i „Proso 2” zorganizowana została w maju 1944 r. 27 lipca tamtego roku Niemcom udało się ostatecznie zlikwidować placówkę Armii Krajowej w Kostrzynie; zatrzymano kolejnych dwudziestu konspiratorów. Ostatecznie Gestapo przesłuchiwało ponad dwieście osób podejrzewanych o udział lub wiedzę na temat janowskiego zrzutu, pięćdziesiąt z nich zostało do kolejnej wiosny zamordowanych.

Konspiratorom nie udało się też wykorzystać dostarczonego przez Brytyjczyków uzbrojenia i wyposażenia. W dniu pierwszych zatrzymań w rejonie leśniczówki Janowo zaroilo się od oddziałów niemieckiej policji i żandarmerii z posterunków m.in. w Gowarzewie, Nekli oraz Szczytnikach. Towarzyszyła im sprzyjająca reżimowi narodowo-socjalistycznemu lokalna ludność cywilna, która za udział w akcji poszukiwania śladów zrzutu otrzymała później gratyfikację finansową. W ciągu kilku godzin odnaleziono skrytki z jedenastoma zasobnikami. Pierwszą, zupełnie przypadkowo, potykając się o maskowanie z gałęzi, odkrył posterunkowy Karl Pfeiffer z Olędrow Śiedleckich – otrzymał za to nagrodę wypłaconą z polecenia Wyższego Do-



*Józef Wichłacz, uczestnik zrzutu w Janowie,
plutonowy, zginął w obozie Gross-Rosen w 1945 r.*



Władysław Detko (siedzi pierwszy z prawej), mieszkaniec wsi Węgierskie, jeden z uczestników akcji zrzutowej w Janowie

wódcy SS i Policji w Kraju Warty, SS-Obergruppenführera Wilhelma Koppe, w wysokości 2000 marek niemieckich.

Jedynym komponentem zrzutu, który przetrwał do końca II wojny światowej był ten, który utknął na drzewie w Pławcach. Wobec nasilającej się fali represji Leon Chałupka sprawujący pieczę nad zakonanym ekwipunkiem zdecydował się go ujawnić dopiero po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej na początku 1945 r. Całość wyposażenia została zarekwirowana przez funkcjonariuszy NKWD.

Zrzut zaopatrzenia dla Armii Krajowej w rejonie leśniczówki Janowo był pierwszą tego rodzaju operacją zrealizowaną przez aliantów na terenie Wielkopolski. Warto zaznaczyć, że tej samej nocy, z 14 na 15 września 1943 r., brytyjski 138. Dywizjon Specjalnego Przeznaczenia wykonał jedenaście lotów do różnych części Europy. W Polsce materiały dla konspiratorów dostarczono wówczas także niedaleko miejscowości Tursko pod Gołuchowem; trzeci transport, przewidziany dla Skalmierzyc Nowych (okolice Kalisza), nie doszedł do skutku ze względu na rozbicie się samolotu. W październiku 1943 r., również w ramach sezonu operacyjnego „Riposta”, broń, wyposażenie i inne środki dostarczono drogą powietrzną także do Grabu nad Prosną oraz Ołoboku niedaleko Ostrowa Wielkopolskiego.



Kazimierz Witkowski (z lewej), mieszkaniec Bagrowa, uczestnik akcji zrzutu zaopatrzenia i uzbrojenia dla Armii Krajowej w Janowie

Tabela: Członkowie oddziału zabezpieczającego zrzut w rejonie leśniczówki Janowo w nocy z 14 na 15 września 1943 r. – wykaz alfabetyczny

Nazwisko	Imię	Miejsce zamieszkania
Chałupka	Jan	Pławce
Chałupka	Leon	Pławce
Chałupka	Stefan	Pławce
Chałupka	Wawrzyniec	Pławce
Cieplicki	Stanisław	Borzejewo
Dąbrowski	Julian	Kostrzyn
Detko	Władysław	Węgierskie
Furmański	Alfred	Pławce
Grzesiak	Franciszek	Wysławice
Jóźwiak	Józef	Drżążgowo
Kaczmarek	Franciszek	Drżążgowo
Kaczmarek	Wacław	Węgierskie
Kajdan	Stanisław	Pławce
Kalwak	Z.	Pławce
Kmieciak	Szczepan	Bagrowo
Kruppik	Zbigniew	Gułtowy
Kubsz	Zygmunt	Pławce
Kurkowiak	Adam	Bagrowo
Majewski	Szczepan	Gułtowy
Radziejewski	Roman	Zdziechowice
Rauchut	S.	Pławce
Rybak	Szczepan	Janowo
Schmidt	H.	Pławce
Słoma	Henryk	Klony
Szczepański	F.	Borzejewo
Szcześniak	Stefan	Borzejewo
Szuba	Stanisław	Bagrowo
Szymanowski	Władysław	Kostrzyn
Tabaka	J.	Borzejewo
Walczak	Tadeusz	Gablin
Waliszka	Edmund	Bagrowo
Waliszka	J.	Bagrowo
Wichłacz	Józef	Drżążgowo
Wielgosz	Adam	Zdziechowice
Wiśniewski	Bronisław	Brzeźno
Witkowski	Kazimierz	Bagrowo

Za pomoc w przygotowaniu artykułu oraz pozyskanie materiałów w nim wykorzystanych autor składa serdeczne podziękowania panu Kazimierzowi Matyskowi z Kostrzyna, Mikołajowi Klorkowi oraz członkom Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego im. hrabiego Adolfa Bnińskiego: Katarzynie Łukomskiej, Łukaszowi Jasińskiemu i Michałowi Łukomskiemu.

Wybrana bibliografia

- Czubiński A., *Konspiracja wielkopolska 1939-1945 (zarys dziejów)*, Poznań 1988.
Gładysiak Ł., *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen 1938-1941*, Warszawa 2012.
Łuczak C., *Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu*, Poznań 1989.
Matysek K., *Aliancki rzut broni i sprzętu dla oddziałów Średzkiego Inspektoratu Rejonowego Armii Krajowej*, artykuł w zbiorach autora.
Matysek K., *Miejsce Pamięci Narodowej: Janowo koło Kostrzyna*, artykuł w zbiorach autora.
Matysek K., *W 60. rocznicę rzutu broni pod Janowem dla oddziałów Armii Krajowej w Wielkopolsce*, [w:] „Biuletyn Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury”, Kostrzyn 2003.
Nawrocki S., *Dzieje Środy Wielkopolskiej i jej regionu*, t. 2, Środa Wielkopolska 1990.
Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.
Szymankiewicz Z., *Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską*, Poznań 1979.
Woźniak M., *Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji*, Poznań 1995.
Woźniak M., *Zaopatrzeniowe rzuty lotnicze dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej w 1943 roku*, [w:] „Kronika Wielkopolska”, nr 2(65), Poznań 1993.

Artykuł został opublikowany na łamach Ilustrowanego Magazynu Wojskowego „Militaria XX wieku. Wydanie Specjalne”, nr 4(50)/2016; Wydawnictwo Kagero, Lublin 2016 r.

Łukasz Gładysiak

– ur. 1983 r. w Poznaniu, absolwent VI Liceum Ogólnokształcącego im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii (specjalność: historia wojskowości), muzealnik, twórca i właściciel Studio Historycznego Huzar z siedzibą w Sianowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się przede wszystkim na dziejach militarnych Europy w XX w. oraz dziejach regionalnych Pomorza i Wielkopolski. Zajmuje się także odtwórstwem historycznym oraz działalnością popularyzatorską. Jest autorem lub współautorem kilkunastu publikacji książkowych oraz przeszło pół tysiąca artykułów związanych z badaniem przeszłości.



Okoliczności śmierci plutonowego Wawrzyńca Chałupki

Aleksandra Pietrowicz

Wawrzyniec Chałupka urodził się 8 sierpnia 1913 r. w Pławcach k. Środy Wlkp. w rodzinie rolników Leona i Józefy. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Pławcach pracował w gospodarstwie rodziców. W latach 1931–1932, dzięki stypendium starosty średzkiego, kształcił się na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach k. Gniezna. Służbę wojskową odbywał początkowo w 69. pułku piechoty w Gnieźnie, a następnie został skierowany do szkoły podoficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza w Druji (woj. wileńskie). Ukończył ją w stopniu plutonowego. Po powrocie do Pławiec prowadził szkolenie młodzieży w ramach Przysposobienia Wojskowego (PW). Krótko przed wojną otrzymał posadę listonosza w Śmiglu (pow. Kościan).

W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany. Walczył w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli niemieckiej, skąd zdołał zbiec i powrócić do domu rodzinnego. Znalazł pracę jako robotnik leśny w Nadleśnictwie Janowo k. Środy.

Już w 1940 r. rozpoczął samorzutnie działalność konspiracyjną, do której wciągnął grupę przedwojennych junaków z PW. Stworzył z nich grupę bojową złożoną z dwiętnastu żołnierzy, z którą prowadził szkolenie wojskowe. W 1943 r. stanowiła ona zawiązek oddziału partyzanckiego o kryptonimie „Hoffmann”. W 1940 r. nawiązał współpracę z organizacją konspiracyjną skupioną wokół por. czasu wojny Konrada Latanowicza i wydawaną przez nią gazetką „Dla Ciebie Polsko”. Chałupka uczestniczył w kolportażu gazetki, a także w działalności samopomocowej i sabotażowej. Po włączeniu organizacji Latanowicza do Armii Krajowej (w lecie 1942 r.), Chałupka został zaprzysiężony do AK i objął komendę placówki w Pławcach należącej do Obwodu Środa Wlkp. Skupiała ona obok wspomnianej grupy bojowej także szesnastu żołnierzy grup terenowych (Pławce, Podgaj i Bieganowo). W 1943 r. placówka nosiła kryptonim 7Pn/I. W 1943 r. plut. Chałupka „Junak” został powołany do sztabu Obwodu Środa Wlkp. jako oficer organizacyjny. Pełnił też funkcję adiutanta komendanta Inspektoratu Rejonowego Środa Wlkp. AK por. Alfreda Furmańskiego „Macieja”. Uczestniczył w przygotowaniach do akcji odbioru zrzutu lotniczego z Anglii oraz w samej

*Grupa pracowników leśnych oraz
leśniczy z Janowa, Szczepan Rybak
ps. „Jeż” (pierwszy z lewej).
To właśnie on odpowiedzialny był
za techniczną stronę przygotowania
zrzutu zaopatrzenia dla AK w rejonie
Kostrzyna we wrześniu 1943 r.*





Adiutant komendanta Inspektoratu Rejonowego AK Środa, plutonowy Wawrzyniec Chałupka ps. „Junak”. Dowodzony przez niego 12-osobowy oddział konspiratorów stanowił trzon grupy, która przechwytywała zrzut w Janowie. Po akcji został aresztowany przez Gestapo. Udało mu się zbiec z niewoli. Ukrywał się przez kilka miesięcy; 21 kwietnia 1944 r. zginął podczas niemieckiej obławy w Wysławicach

akcji. Zrzut nastąpił w nocy z 14/15 września 1943 r. na placówkę „Proso 2” w lasach janowskich.

15 września 1943 r. plut. „Junak” został aresztowany w leśniczówce Janowo w wyniku obławy policji niemieckiej, jaka rozpoczęła się rankiem tego dnia w związku z zaobserwowanym przez Niemców zrzutem. Osadzono

go w więzieniu niemieckiej policji bezpieczeństwa w Forcie VII w Poznaniu, zdołał 23 października zbiec w czasie wykonywanych poza terenem Fortu robót (według jednej wersji był to wyładunek węgla, według innej – prace polowe). Policja niemiecka natychmiast rozpoczęła poszukiwania zbiega, wydano także za nim list gończy.

Początkowo ukrywał się w Poznaniu. Szybko nawiązał kontakt z zamieszkałą w Pławcach k. Środy rodziną, przekazując informacje o śledztwie i ostrzegając zagrożone osoby. Po pewnym czasie znalazł schronienie w stodole w lesie janowskim. Raz w tygodniu ukradkiem przedostawał się do domu rodzinnego w Pławcach po żywność. Ubranie otrzymał od kuzyna Kazimierza Wiśniewskiego. Według innej nieco wersji wydarzeń kolejnymi miejscami, w których się ukrywał, były owczarnia, a następnie stodoła w Janowie należące do majątku Wysławice. Tam opiekował się nim m.in. Jan Sobczak (szwagier sierż. Szczepana Rybaka „Jeża”, komendanta placówki „Proso 2”), również żołnierz AK, zatrudniony jako robotnik rolny w Wysławicach.

Nie są znane okoliczności dekonspiracji kryjówki Chałupki. 20 lub 21 kwietnia 1944 r. w Janowie pojawiło się Gestapo. Według jednej z wersji przebiegu wypadków najpierw przyjechali dwaj gestapowcy z Poznania, przywożąc ze sobą dwóch aresztowanych wcześniej akowców. Zabrali zarządcę majątku, którego zmusili do ujawnienia miejsca ukrywania się Chałupki. Inna wersja mówi o użyciu robotników rolnych



zatrudnionych w majątku Wysławice do przeszukiwania pomieszczeń gospodarczych w celu odkrycia kryjówki. Po ustaleniu miejsca, w którym przebywał poszukiwany akowiec, Gestapo

Tabliczka poświęcona Wawrzynowi Chałupce na pomniku Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu

ściągnęło na pomoc policję niemiecką ze Środy. Stodoła została otoczona. Dalszy przebieg wypadków był różnie przedstawiany przez świadków. Najmniej prawdopodobna wydaje się wersja o trwającym dwa–trzy dni „oblężeniu” stodoły. Bardziej prawdopodobne są inne: Wawrzyniec Chałupka podjął próbę ucieczki albo w czasie przeszukiwania stodoły przez robotników rolnych pod nadzorem Gestapo, albo w momencie, gdy nadjechała policja ze Środy. Od lasu dzieliło stodołę ok. stu metrów. Do uciekającego Niemcy otworzyli ogień z broni maszynowej. Jan Sobczak, któremu Gestapo kazało zidentyfikować zwłoki, stwierdził, że Wawrzyniec Chałupka został trafiony kilkoma kulami. Ciało zabitego akowca zostało przez Gestapo zabrane i pochowane w nieznanym dotąd miejscu.

Wykorzystano m.in.:

L. Misiek, *Armia Krajowa Inspektorat Rejonowy Środa*, Środa-Poznań 2014 r.
Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945, red. M. Woźniak, Poznań 1998 r.
Materiały śledztwa prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Poznaniu w sprawie okoliczności zastrzelenia Wawrzyna Chałupki przez funkcjonariuszy niemieckiej policji w Janowie w kwietniu 1944 r. (OKP S. 5/86).



Wywiad z Adamem Kurkowiakiem, uczestnikiem zrzutu w Janowie w 1943 r.

Krzysztof Pauter: Proszę powiedzieć nam, gdzie się pan urodził oraz jak wspomina pan swoje dzieciństwo i swoją młodość?

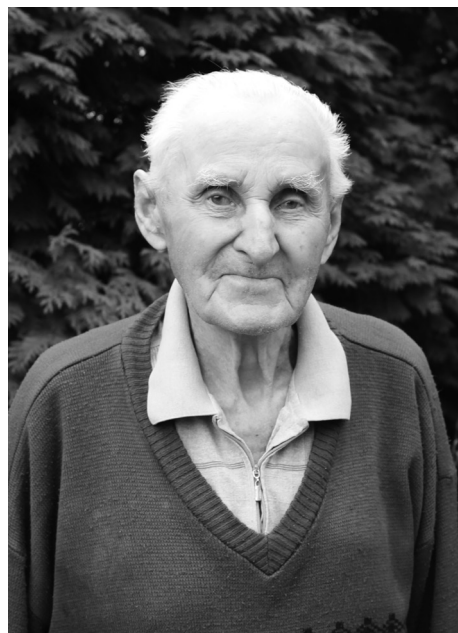
Adam Kurkowiak: Urodziłem się 19 listopada 1922 r. w Bagrowie. Mój ojciec miał na imię Józef, a matka Weronika Radziejewska. Moja mama zajmowała się domem, a ojciec pracował na majątku dzierżawcy Bagrowa, Lejsznera. Miałem kilkoro rodzeństwa (Jan, Leon, Zofia, Maria, Józef, Kazimierz), niestety wszyscy już nie żyją. Chodziłem do szkoły powszechnej w Podstolicach, którą ukończyłem w 1936 r. Zaraz po szkole zacząłem pracę jako robotnik rolny na majątku w Bagrowie.

KP: Co pamięta pan z pierwszych dni wojny?

AK: Miałem zaledwie siedemnaście lat. Pamiętam, że byłem wtedy w Bagrowie, kiedy rozeszła się wieść o mobilizacji. Do wojska zaciągnięto wielu z naszej wioski, m.in. Witkowskiego, Szubę, Idaszaków, Rydjana. Przez pierwsze lata okupacji nadal pracowałem, a w moim sercu dojrzewała myśl, że obrona ojczyzny przed niemieckim agresorem jest moim obowiązkiem.

KP: Czy to wówczas podjął pan decyzję, aby wstąpić do Armii Krajowej?

AK: Tak. W 1942 r. złożyłem przysięgę żołnierza AK przed kpr. Kazimierzem Witkowskim – dowódcą naszej bagrowskiej drużyny. Byłem najmłodszy wśród moich kolegów, miałem dwadzieścia lat.



KP: Proszę opowiedzieć nam, jak pamięta pan wydarzenia zrzutu broni w Janowie?

AK: W nocy z 13 na 14 września 1943 r. księżyc świecił bardzo mocno, co komplikowało nam zadanie. O 22.00 zebraliśmy się w pełnej gotowości w lesie. Mimo, iż informacje przekazywaliśmy sobie jedynie słownie – wszyscy stawili się na akcję. Poszliśmy jak z motyką na niedźwiedzia. Podejmowaliśmy bowiem ogromne ryzyko, okoliczne miejscowości pełne były Niemców! Jak się później dowiedzieliśmy, jeden z nich, stacjonujący w Gułtowach, zauważył samolot, zaniepokojony zadzwonił do Poznania, gdzie potwierdziły się jego podejrzenia.

Pan Adam Kurkowiak, zdjęcie wykonane w czerwcu 2018 r.

*Adam Kurkowiak z wójtem
Gminy Dominowo i autorem
wywiadu, Krzysztofem
Pauterem*



Niemcy żadnego samolotu nie wysłali, ta informacja wystarczyła, by wszcząć alarm. Samolot przyleciał o 1.00 w nocy. Dokonał zrzutu dwunastu skrzyń z bronią oraz zaopatrzeniem medycznym. Odnaleźliśmy jedenaście, a dwunasta skrzynia spadła u gospodarza na podwórzu. Wszystko odbywało się w tajemnicy, tylko nieliczni wiedzieli o przeprowadzeniu akcji.

KP: Jak szybko zorientowaliście się, że wasza akcja została zdemaskowana?

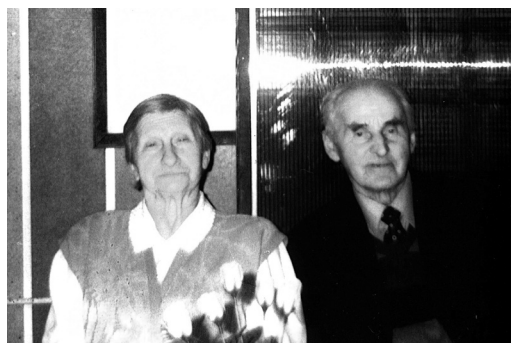
AK: Już następnego dnia Niemcy zaaresztowali leśnika i robotników leśnych. Przesłuchiwani wskazali miejsca ukrycia broni. Rozpoczęła się oblawa na uczestników akcji. Pierwszym aresztowanym był pan Witkowski, który został umieszczony w więzieniu w Żabikowie.

KP: Został pan aresztowany pół roku później.

AK: 19 kwietnia 1944 r. o 5.30 rano przyjechało po mnie Gestapo. Wraz ze mną do więzienia we Wrześni trafiło pięć osób z Bagrowa, jedna z Gablina i jedna z Borzejewa. Z Wrześni przewieziono nas do Domu Żołnierza w Poznaniu na przesłuchania. Ustawili nas twarzami do ściany i nazywali bandytami. Po przesłuchaniach zostaliśmy przewiezieni do Żabikowa, gdzie osądzono dla nas karę śmierci i skierowano do obozu koncentracyjnego Mauthausen w Austrii. Przydzielono mi numer 77200, który do dziś potrafię bezbłędnie wymówić po niemiecku. W październiku wraz z kilkusetosobową grupą skazanych zostałem wysłany do obozu Loiblpass (Ljubelj) w Jugosławii, gdzie pracowaliśmy przy budowie tunelu biegnącego przez Alpy. Egzekucja miała odbyć się w Jugosławii. Szczęśliwie podczas przeprawy przez Alpy niemieckich strażników zaatakowała jugosłowiańska partyzantka i odbiła prowadzonych jeńców. Każdy ruszył własną drogą, kilkuset uwolnionych żołnierzy rozproszyło się w różnych kierunkach. Dzięki temu stałem się wolnym człowiekiem.

KP: Co pan zrobił z odzyskaną wolnością?

AK: Postanowiłem przedostać się przez Alpy, skrajnie wyczerpany dotarłem do Włoszech i razem z Edmundem Waliszką wstąpiłem do armii gen. Andersa. Brałem udział w bitwie o Monte Cassino – walczyłem w 2. korpusie 14. batalionu 5. brygady 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Niemcy siedzieli bezpieczni w bunkrach, w przeciwieństwie do nas – żołnierzy. Anders krążył trzydzieści sześć godzin nad Monte Cassino, planował, jak skutecznie uderzyć. Bronią, która dała nam zwycięstwo, okazał się fosfor, który siedł z czołgów i palił wszystko: ziemię, kamienie, drzewa. Wchodził w szczeliny



*Pan Adam Kurkowiak z żoną
Władysławą*

w bunkrach, Niemcy wyskakiwali z nich jako płonące pochodnie. I tak po sześciu tygodniach walki zdobyliśmy Monte Cassino.

KP: Czy nie myślał pan w tym czasie o powrocie do ojczyzny?

AK: We Włoszech przebywałem dwa i pół roku. Dobrze wspominam

czas, który upłynął mi głównie na pilnowaniu porządku wraz z żołnierzami amerykańskimi i angielskimi. W tym czasie, dzięki życzliwości jednego z rodowitych mieszkańców, udało mi się skontaktować listownie z rodziną. Z Włoszech zostałem przeniesiony do Anglii, a następnie do Szkocji. Zgłosiłem się jako ochotnik na wyjazd do Kanady, jednak ze względu na dużą liczbę ochotników musiałbym czekać dziesięć lat. Pojawiła się propozycja wyjazdu do Argentyny. Już wtedy byłem zdecydowany spędzić resztę życia na emigracji.

KP: Co sprawiło, że jednak wrócił pan do Polski?

AK: Szykując się do wyjazdu do Argentyny, otrzymałem list z rodzinnego domu. Ojciec poinformował mnie w nim o śmierci mojej matki i o jej ostatniej woli. Matka poprosiła, bym nie tułał się po świecie, tylko wracał do kraju, do Polski. Wróciłem do Bagrowa 29 maja 1947 r. Ze Szkocji do Gdańska dostałem się okrętem wojennym, z Gdańska do Środy Wlkp. pociągiem towarowym. Władze PRL umożliwiły żołnierzom bezpłatny powrót do kraju. Gen. Anders odradzał nam powrót do Polski, ostrzegał przed nową władzą. Samemu Andersowi władza ludowa odebrała obywatelstwo, aby nie mógł wrócić do kraju. Nie wiedzieliśmy do końca, co czeka nas w Polsce, a może po prostu nie chcieliśmy wierzyć, że po powrocie będziemy prześladowani.



KP: Z jaką rzeczywistością musiał pan się zmierzyć po powrocie do kraju?

AK: Zamiast wdzięczności odczułem tylko represje, które spadły na mnie w latach 1947–1956. Przez dziewięć lat, w każdą niedzielę o godz. 10.00 rano, bez względu na porę roku, musiałem meldować się w Nekli, w budynku Urzędu Bezpieczeństwa.

*Pan Adam Kurkowiak z rodziną przy
pomniku-kapliczce upamiętniającym
zrzut w Janowie*

KP: Mimo traumatycznych przeżyć podjął pan decyzję o założeniu rodziny.

AK: Przyjaźniłem się z moją przyszłą żoną jeszcze przed aresztowaniem. Ukochana czekała na mój powrót trzy lata, mimo iż nawet nie mieliśmy ze sobą kontaktu. Do Polski nie można było przecież pisać. Dlatego po moim powrocie, w marcu 1948 r. poślubiłem Władysławę Serdyńską. Wspólnie wychowaliśmy troje dzieci: córki Irenę i Krystynę oraz syna Stanisława.

KP: Wiemy już, że był pan prześladowany przez władzę. Czy w tych trudnych chwilach otrzymał pan jakiegokolwiek wsparcie?

AK: Niestety było wręcz przeciwnie. Wytykano mnie palcami, wyzywano od „ander-siaków” i wysyłano na Syberię. Na szczęście dzieci były zbyt małe, by to zapamiętać. W 1956 r. ogłoszono amnestię i nastał względny spokój, jednak dopiero po 1989 r. żołnierzy Armii Krajowej przestano traktować jak zdrajców, zaczęto z nami rozmawiać, spisywać nasze wspomnienia. Mimo wszystko nie żałuję, że spełniłem ostatnią wolę matki i wróciłem do swojego kraju. Do kraju, o którego wolność walczyłem przez wiele lat.

Krzysztof Pauter

– absolwent historii na UAM w Poznaniu, wieloletni nauczyciel, obecnie wójt Gminy Dominowo, współautor publikacji historycznych, współorganizator imprez o charakterze lokalnym.



Działalność leśników w latach okupacji 1939-1945

Andrzej Antowski

Zanim wybuchła wojna

Sztab Główny Wojska Polskiego już od połowy lat trzydziestych zdawał sobie sprawę z realnego zagrożenia ze strony Niemiec. Nie wykluczono też włączenia się Związku Sowieckiego w działania przeciwko Polsce, choć Ministerstwo Spraw Zagranicznych podpisało z tym państwem pakt o nieagresji.

Oprócz liniowych jednostek Wojska Polskiego, wspomaganych przez Straż Graniczną i Korpusy Ochrony Pogranicza, zaistniała potrzeba powołania do życia dodatkowej struktury kontrwywiadu. Ministerstwo Spraw Wojskowych uznało, że idealną grupą zawodową, którą można dodatkowo przeszkolić i powierzyć jej zadania specjalne będą leśnicy. Lasy Państwowe stanowiły doskonale zorganizowany system dysponujący odpowiednim potencjałem ludzkim, co nie pozostawało bez znaczenia w tym czasie. Wielu leśników miało już odpowiednie przeszkolenie wojskowe nabyte podczas I wojny światowej, jak i podczas walk niepodległościowych. W 1933 r. Naczelny Dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret podpisał z Ministrem Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim umowę o zorganizowaniu szkolenia leśników w ramach powołanej paramilitarnej organizacji Przysposobienie Wojskowe Leśników (PWL).

Organizacja ta pozostawała pod wspólnym zarządem poszczególnych dyrekcji Lasów Państwowych i odpowiadających im terytorialnie Dowództwom Okręgów Korpusów (DOK). Jej celem było, oprócz krzewienia kultury fizycznej i sportu, przygotowanie leśników do zadań, które miały być im przydzielone na wypadek wojny.



Pod koniec lat trzydziestych szkoleniem ogólnym w Przysposobieniu Wojskowym Leśników objęto około 12 tys. leśników i robotników leśnych. W każdym nadleśnictwie działał pluton PWL. Specjalistyczne szkolenia

*Leśniczówka w Janowie
w okresie okupacji
niemieckiej*

przeprowadzano w większych ośrodkach, głównie na terenie szkół dla leśniczych. Na terenie Dyrekcji Poznańskiej była to Państwowa Szkoła dla Leśniczych w Margoninie. Również w otwartej w marcu 1938 r. Publicznej Szkole Leśnej w Krotoszynie w ramach zajęć lekcyjnych prowadzono szkolenia wojskowe. Rolę wojskowego ośrodka szkoleniowego dla wielkopolskich leśników w ramach PWL odgrywał poligon Biedrusko, podlegający dowództwu garnizonu w Poznaniu. Na komendantów kursów wyznaczano przeważnie inżynierów leśników będących oficerami rezerwy. Wykładowcami byli oficerowie i podoficerowie poszczególnych specjalności wojskowych z wybranych jednostek Wojska Polskiego, oddelegowani przez DOK.

Działania wojenne. Rada Główna Leśnictwa

W czasie okupacji niemieckiej, w latach 1939–1945, polska podziemna administracja państwowa w kraju podlegała rządowi emigracyjnemu w Londynie. Na początku 1940 r. z inicjatywy gen. Stefana Roweckiego powołano pierwszą samodzielną jednostkę leśnictwa do nawiązywania kontaktów z leśnikami terenowymi. Dokonał tego Cyryl Ratajski ps. „Wartski”, były prezydent Miasta Poznania, pierwszy Delegat Rządu na Kraj. Doceniając strategiczne i gospodarcze znaczenie lasów, mianował on szefem leśnictwa w okupowanym kraju inż. Teofila Lorkiewicza, przedwojennego Dyrektora Lasów Państwowych w Poznaniu. Lorkiewicz jako *de facto* Dyrektor Naczelny LP, powołał Radę Główną Leśnictwa, a przy niej Centralny Ośrodek Oporu Leśników. Działalność tych dwóch organizacji zazębiała się, a większość osób z Rady Głównej Leśnictwa działała również w Centralnym Ośrodku Oporu Leśników.

Hierarchicznie wyższą instytucją była Rada Główna Leśnictwa. Organizacja wchodziła w skład struktur Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej, będąc jednym z jej departamentów.



Budynek szkoły w Podgaju (fot. współczesna). W czasie okupacji kwatery por. Alfreda Furmańskiego. To tutaj opracowano plan odbioru zrztu na placówkę „Proso 2”

Głównym przedmiotem działania Rady były plany polskiego leśnictwa na przyszłość, po zakończeniu wojny i przyłączeniu do Polski Ziem Odzyskanych. Tymczasem podstawowym przedmiotem działania Centralnego Ośrodka Oporu Leśników była teraźniejsza działalność, czyli działalność w czasie wojny i okupacji kraju.

W skład Rady Głównej Leśnictwa powołano następujące osoby:

- Teofil Lorkiewicz ps. „Sosnowski” – szef leśnictwa w Delegaturze Rządu RP i przewodniczący Rady Głównej Leśnictwa;
- Władysław Barański ps. „Dąbrowski” – pierwszy zastępca szefa leśnictwa;
- Zygmunt Łukasiewicz – drugi zastępca szefa leśnictwa;
- Franciszek Grochowski – członek Rady Głównej;
- Feliks Soboczyński ps. „Turski” – członek Rady Głównej;
- Eugeniusz Stankiewicz – członek Rady Głównej;
- Franciszek Kiłładź – członek Rady Głównej;
- Jan Vogtman – członek Rady Głównej.

Centralny Ośrodek Oporu Leśników postawił przed sobą dwa kierunki działania: cywilny i wojskowy. Zadania cywilnego oporu leśników polegały na:

- utrudnianiu niemieckiej administracji leśnej rabunkowej eksploatacji lasu;
- sabotowaniu zarządzeń okupanta;
- unieruchamianiu tartaków;
- prowadzeniu racjonalnych zalesień i pielęgnowaniu lasu oraz ochronie lasu;
- kształtowaniu postawy etycznej i obywatelskiej leśników polskich;
- prowadzeniu ewidencji szkód wyrządzonych na skutek dewastacji lasów przez okupanta;
- prowadzeniu ewidencji i weryfikacji leśników;
- opracowaniu założeń organizacji polskiej gospodarki leśnej po odzyskaniu niepodległości.

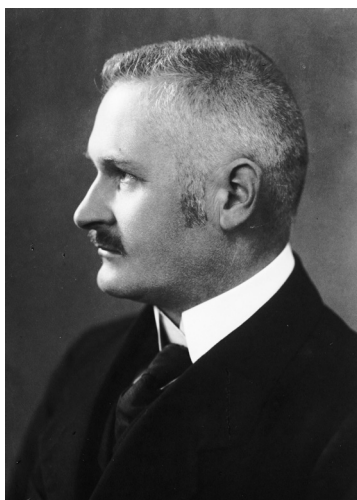
Wojskowy kierunek działań Centralnego Ośrodka Oporu Leśników koncentrował się głównie na współdziałaniu ze zbrojnym ruchem oporu, w szczególności na:

- ukrywaniu w lasach oddziałów partyzanckich;
- pełnieniu służb przewodników;
- zaopatrywaniu oddziałów zbrojnych w żywność i środki opatrunkowe;
- magazynowaniu broni i amunicji;
- ukrywaniu radiostacji;
- organizowaniu zrzutowisk terenowych dla lotnictwa alianckiego;
- pełnieniu służby wywiadowczej;
- dostarczaniu środków lokomocji;
- osobistym udziale w działaniach dywersyjnych.

Niezależnie od Rady Głównej Leśnictwa, szef leśnictwa powołał delegatów dla poszczególnych byłych dyrekcji Lasów Państwowych, m.in. dla byłej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Delegatem mianowano Stanisława Borczyńskiego, przedwojennego nadleśniczego z Czeszewa.

Według danych literatury faktu w różne formy działań konspiracyjnych na rzecz Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce zaangażowanych było około stu

*Cyryl Ratajski (1875–1942) ps. „Wartski”,
prezydent Poznania, Delegat Rządu na Kraj
od 3 grudnia 1940 r. do 5 sierpnia 1942 r. (ze
zbiorów Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków
w Poznaniu [www.cyryl.poznan.pl])*



czterdziestu osób zawodowo związanych z leśnictwem. Do tego grona należy doliczyć również osoby, które przed wojną wykonywały inny zawód, a których okupacyjne losy zostały związane z lasami (dotyczy to zwłaszcza dowódców oddziałów partyzanckich). Dla przejrzystego zobrazowania miejsc pobytu i pracy bohaterów tej publikacji posłużył podział administracyjny dzielący Wielkopolskę na powiaty według stanu na rok 1939. Podano także formę przedwojennej własności danego kompleksu leśnego oraz przydział do poszczególnych komórek w systemie konspiracyjnym.

Operacja „Riposta”

Kryptonim „Riposta” oznaczał operację zrzutów powietrznych do Polski organizowanych przez Oddział VI sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Termin operacji specjalnych wyznaczono na okres od sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r., przewidując przerzucenie do kraju pewnej grupy przeszkolonych specjalistów dywersji i wywiadu, przesyłek pieniężnych oraz 2740 zasobników i 516 paczek z zaopatrzeniem bojowym. Wymagało to 400–500 lotów indywidualnych oraz 250 operacji masowych. W okupowanym kraju realizacja „Riposty” zmuszała do potrojenia placówek odbiorczych,



Głaz z tablicą upamiętniającą działalność konspiracyjną w Podgaju

OTAK RACHUNKOWY JEDYNA
DZIAŁA WIELKOPOLSKIE
Opcjonalnie "P"

Wielkopolskie
Data: 15.12.43
Załącznik Nr. operacji: 65/85

Kryteria operacji: PLAT 25.

I. ZESTAW OPERACJI

Zestaw "OW"

Nr.	033	033	032	033	044	055
	GR ✓	GR ✓	Z ✓	GR ✓	GR ✓	
	PANC ✓	PANC ✓	PANC ✓	PANC ✓	PANC ✓	
	AMS ✓	AMS ✓	AMS ✓	AMS ✓	AMS ✓	KM, i AM.
	PLS ✓	PLS ✓	MIN	PLS ✓	PLS ✓	
	PLS ✓	PLS ✓	PLS ✓	PLS ✓	PLS ✓	

Zestaw "PL"

II. ZESTAW OPERACJI

Zestaw "PL"

1. Operacja: BR. ✓ 2. Operacja: BR. ✓

3. Operacja: BR. ✓ 4. Operacja: BR/PL/25.

5. Operacja: SAB ✓ 6. Operacja: SAB ✓

*Problemy do K.G.
2.12.43/15.12.43. ai. L. H.R.*

Data i godzina	Imię i nazwisko	Stopień wojskowy	Wzrost	Waga	Wzrost	Waga
14.12.43 15.12.43	J. PITT	1402- -0400	16.12.43	16.12.43	16.12.43	16.12.43

*Dyspozycja zrztu dla placówki „Proso 2”.
Podobny zestaw zadysponowano dla
wszystkich placówek*

co zresztą wymusiło organizację takowych w Wielkopolsce. W ramach „Riposty” zrealizowano 381 lotów, z czego tylko 205 samolotów wykonało zadanie. Siłą przerzutową były samoloty ze 138. (specjalnego) dywizjonu RAF, w którego skład wchodziła polska Eskadra „C”.

Dla Okręgu Poznańskiego AK zaplanowano pięć lotów, z czego wykonano cztery. Dwie operacje zakończyły się niepowodzeniem, a zawartość zrztu wpadła w ręce wroga. W jednym przypadku katastrofie lotniczej uległa maszyna, nie dostarczając przesyłki. Pewne fakty wskazują również na dokonanie przez aliantów w czasie trwania „Riposty” dwóch zrztów „na ślepo”, w październiku 1943 r. oraz w połowie 1944 r.

Operacja „Riposta” w Wielkopolsce nie tylko nie poprawiła zdolności bojowej AK, ale stała się przyczyną masowych aresztowań wśród członków konspiracji.

W kwietniu 1943 r. w nadwarciańskim Sierakowie, na skraju Puszczy Noteckiej, zarządzała odprawa inspektorów rejonowych Poznańskiego Okręgu AK, z udziałem komendanta Okręgu, płk. Henryka Kowalówki ps. „Zrąb”. Głównym referentem był kpt. Jan Kamiński ps. „Franek”, a jednym z problemów – sprawa ewentualności zrztów zaopatrzeniowych. Wówczas wytypowano trzy rejonu Poznańskiego Okręgu AK – północny, środkowy i południowy, w których zamierzano organizować placówki odbiorcze. Odpowiedzialność za przygotowanie placówek spoczęła na komendantach obwodów. Załogi zrztowisk miały być organizowane z żołnierzy konspiracji garnizonowej. Było to zadanie trudne, zwłaszcza dla rejonów północnego i środkowego, gdzie sieć AK była bardzo ograniczona. W tych rejonach zamierzano budować od podstaw plutony przeznaczone do wykonania tych operacji. Termin przygotowania zrztowisk wyznaczono na lato 1943 r., przy czym pierwsze trzy placówki zasadnicze i zapasowe musiały być gotowe do 1 sierpnia 1943 r.

W Poznańskim Okręgu AK operacja „Riposta” podzielona została na dwie fazy. Pierwszą fazę operacji zaplanowano na sierpień i wrzesień 1943 r., drugą na październik 1943 r.

Najwcześniej gotowość organizacyjną osiągnęły placówki w Obwodach AK Środa, Ostrów, Jarocin – Pleszew i Kępno. W pierwszej fazie wyznaczono trzy operacje zrztowe o kryptonimach:

- „Flat 22” dla placówki „Żyto 1” w Ołoboku k. Ostrowa (Wlkp.),
- „Flat 23” dla placówki „Proso 2” w Janowie k. Środy (Wlkp.),
- „Flat 24” dla placówki „Groch 1” w Tursku k. Pleszewa.

Druga faza operacji przewidywała dwa loty zaopatrzeniowe o kryptonimach:

- „Cottage 55” powtórnie dla placówki „Żyto 1” w Ołoboku k. Ostrowa (Wlkp.),
- „Cottage 56” dla placówki „Fasola” w Grabie k. Robakowa (gm. Czermin).

W omawianym okresie drugiej fazy operacji pojawiają się informacje o dokonaniu zrzutów „na ślepo” bez uzgodnienia ich z dowództwem AK. Sytuacje tego typu miały miejsce, a powodowane były różnymi czynnikami, np. nieotrzymaniem sygnału od załogi zrzutowiska po dotarciu samolotu nad cel, dostrzeżeniem manewrów samolotu przez Niemców i ostrzeleniem samolotu (pilot odlatywał wtedy, nie dokonując zrzutu) oraz przyczyn technicznych, np. zacięciu się luków bombowych mieszczących zasobniki w momencie dotarcia nad placówkę.

Dowódca samolotu miał jeszcze jedną możliwość wykonania zadania. Zaopatrzony był bowiem w wykaz innych placówek odbiorczych rozmieszczonych na trasie lotu zasadniczego każdej operacji. Przy ewentualnym ustaniu niedogodności i usunięciu ewentualnych usterek mógł zdecydować o zrzuceniu ładunku „na ślepo”. W takim przypadku można było mieć tylko nadzieję, że ładunek zostanie dostrzeżony i zabezpieczony przez właściwych ludzi, a nie wpadnie w ręce Niemców. Innym istotnym czynnikiem był bardzo długi lot powrotny do baz w Wielkiej Brytanii, co przy pełnym obciążeniu samolotu wymuszało skrócenie lotu ze względu na ograniczoną ilość paliwa, a tym samym wystawienie się na ostrzał niemieckiej artylerii przeciwlotniczej rozmieszczonej w pasie zachodniej Europy. Normalny lot na „pusto” odbywał się bowiem przez Bałtyk w kierunku Szwecji. W lotach do Polski wykorzystywano ciężkie samoloty bombowe typu Halifax.

„Uprawa”

Była to organizacja skupiająca ziemian i administratorów polskich majątków ziemskich. Została utworzona przez Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) dla dofinansowania jego działalności. Do grona wtajemniczonych należeli: hr. Adolf Bniński, Franciszek Unrug oraz rodziny Chłapowskich, Skórzewskich, Małachowskich. Szefem „Uprawy” na Poznańskie został Franciszek Unrug.

Początkowo nawiązano kontakty z rodzinami właścicieli ziemskich, którzy od pierwszych dni okupacji w Wielkopolsce byli pozbawieni majątków i wywożeni do Generalnego Gubernatorstwa (GG). Starano się, by przechowywane w obrębie majątków kosztowności przekazywali na walkę podziemną, akceptując włamania do posiadłości zajętych już przez Niemców. Wiosną 1941 r. w Poznaniu „Uprawa” została włączona do ZWZ jako referat „Rola”. W latach 1941–1942 cały wysiłek organizacyjny „Roli” skupiał się na poszukiwaniu kontaktów z rodzinami ziemian wysiedlonych do GG i poszukiwaniu ich kosztowności na zakup broni. Kupioną broń, zgodnie z życzeniem darczyńców, przekazywano do GG z przeznaczeniem dla działających na tym terenie oddziałów zbrojnych złożonych z Wielkopolan.

Wiadomo o jednym transporcie broni i amunicji (ok. 500 kg) do placówki AK w Głównie. Broń schowana była w specjalnie przygotowanych beczkach na paliwo do samolotów. Dostarczenie ładunku odbyło się przy wykorzystaniu transportu samochodowego Luftwaffe. Organizatorem i koordynatorem tych działań był Franciszek Unrug. Dalszą działalność referatu „Rola” przerwało wywiezienie Unruga do Saksonii 10 lutego 1943 r.

Siedziba placówki zrzuтовой oraz sztabu Inspektoratu Rejonowego AK Środa, leśniczówka Janowo – powiat Środa

Analizując stan personalny poszczególnych placówek odbiorczych i udział w tych operacjach służby leśnej, placówka „Proso 2” grupowała najwięcej osób zawodowo związanych z leśnictwem.

Pierwszym posunięciem nowo mianowanego inspektora rejonowego por. Alfreda Furmańskiego ps. „Maciej”, pracującego jako robotnik leśny w Leśnictwie Janowo, było polecenie wydane leśniczemu Szczepanowi Rybakowi ps. „Jeź”, aby podjął reorganizację w szeregach podległych mu pracowników leśnych, tak by osoby pracujące w tym rejonie były godne najwyższego zaufania. Miało to związek z planami przyjęcia zaopatrzenia dostarczonego przez aliantów drogą powietrzną. W krótkim czasie Alfred Furmański otoczył się tylko zaufanymi ludźmi. Osoby wytypowane przez Rybaka miały stanowić trzon obstawy zrzuutowiska. W toku ustaleń terenowych wyznaczono placówkę zasadniczą i zapasową.

W tym miejscu należy się sprostowanie dotyczące błędnej numeracji placówek „Proso 1” i „Proso 2” powielanej zwłaszcza w regionalnych opracowaniach dotyczących zrzutu broni w Janowie k. Środy (Wlkp.). Placówki „Proso” – zasadnicza i zapasowa – szyfrowane były przez Komendę Okręgu tak samo. Nieścisłości w tym przypadku nastąpiły podczas ustaleń w sztabie Naczelnego Wodza w Londynie, nie zrozumiano bowiem oznaczeń „1” i „2”, błędnie odczytując kolejność. „Proso 1” o przyporządkowanym numerze „402” wg Londynu było placówką zasadniczą, natomiast „Proso 2” nr „1402” występowało jako zapasowa, a miało być odwrotnie. Błędu tego nie skorygowano aż do momentu zrzutu, pozostawiając na papierze błędną numerację tych placówek i dopisując jedynie na rozkazie lotu adnotację, iż ma się on odbyć na placówkę zapasową. I tak placówka „Proso 2” nr „1402”, będąc zapasową „na papierze”, stała się w rzeczywistości placówką zasadniczą. W pozostałych przypadkach numerację placówek zasadniczych i zapasowych wykonano poprawnie.

Placówka „Proso 1” nr 402 zlokalizowana została w rejonie wsi Staniszewo k. Pławieć, natomiast „Proso 2” nr 1402 w rejonie kompleksu leśnego w Janowie k. Gułtów.

Lokalizacja tej drugiej miała swoje celowe uzasadnienie, teren zrzuutowiska położony był bowiem bezpośrednio przy leśniczówce Janowo (również błędnie wymienianej jako Gajówka Janowo; funkcję gajówki pełniła dopiero po wojnie), która stała się siedzibą sztabu Inspektoratu Rejonowego AK Środa. Teren ten był również względnie oddalony od skupisk ludzkich, co potęgowało poczucie bezpieczeństwa załogi zrzuutowiska. Dla podjęcia tego największego przedsięwzięcia w średnim Inspektoracie

Zdjęcie rodziny Matłowskich

AK wyznaczono trzy punkty nasłuchu radiowego zlokalizowane w Środzie i czwarty w kwaterze por. Furmańskiego w Podgaju. Nominacja por. Furmańskiego na stanowisko oficera zrzutowego nastąpiła 11 września 1943 r.



Zrzutu dokonał samolot typu Halifax JD-172 „G” pilotowany przez Nowozelandczyka kpt. Pitta. Akcja nastąpiła w nocy 14/15 września 1943 r. o godz. 0.50. Ładunek zawierał sześć kontenerów i sześć paczek o łącznej masie około 1200 kg sprzętu wojennego.

Odnaleziono jedenaście zasobników, które w myśl instrukcji ukryte zostały w uprzednio przygotowanych schronach w obrębie zrutowiska. Brakujący dwunasty kontener odnaleziono na drugi dzień z dala od miejsca zrzutu. Po zabezpieczeniu ukryto go w rejonie wsi Pławce. Przelot samolotu niestety nie uszedł uwadze Niemców. Poszukiwania rozpoczęte przez policję następnego dnia doprowadziły do odkrycia zakopanego zrzutu. Niemcy szybko ustalili podejrzanych. Fala masowych aresztowań dotknęła znaczną część osób powiązanych z tą akcją, a w konsekwencji doprowadziła do rozbicia przez Gestapo struktur średzkiego inspektoratu. W zaistniałej sytuacji tylko nielicznym udało się pozostać na wolności.

Oddział Partyzancki „Hoffmann”

W operację odbioru zrzutu zaangażowanych zostało blisko siedemdziesięciu żołnierzy Inspektoratu, a około trzydziestu z nich brało bezpośredni udział w odbiorze materiałów wojennych. Trzonem tej grupy byli żołnierze Oddziału Partyzanckiego „Hoffmann”, który zaczął formować plut. Wawrzyniec Chałupka już w 1941 r., skupiając wokół siebie byłych junaków Przysposobienia Wojskowego z okolicy. Po reorganizacji pracowników leśnych dokonanej przez st. sierż. Szczepana Rybaka, stali się oni członkami tego oddziału. Formowanie miało związek z odtwarzaniem przedwojennych pułków piechoty WP.

Teren formowania oddziału „Hoffmann” przyporządkowany był garnizonowi wrzesińskiemu, a w strukturach AK odtwarzano 68. pułk piechoty AK. W początkowej działalności żołnierze prowadzili na własną rękę sabotaż gospodarczy w okolicznych majątkach, a odbiór alianckiego zrzutu na placówkę „Proso 2” był jedyną akcją bojową przeprowadzoną przez oddział pod dowództwem plut. W. Chałupki. W skład oddziału wchodziło dwunastu robotników leśnych Leśnictwa Janowo; ustalono jedenaście nazwisk: st. sierż. Szczepan Rybak ps. „Jeż” (leśniczy), por. Alfred Furmański ps. „Maciej”, plut. Wawrzyniec Chałupka ps. „Junak”, Jan Chałupka, Stefan Chałupka, Edward i Zbigniew Matłowsky (najmłodsi z grupy, osobiści łącznicy por. A. Furmańskiego), Zygmunt Kubsz, Z. Kalwak, Stanisław Kajdan i S. Rauchut.

Leśnicy i pracownicy lasów, którzy brali udział w zrzućci broni w Janowie

Chałupka Jan (1919–1997)

członek AK, gajowy

W latach 1936–1938 odbywał praktykę zawodową w Zarządzie Lasów Hrabów Czarneckich w Korytach, po ukończeniu której pracował jako gajowy w Kruszynku – lasy prywatne Domeyków (pow. Nieszawa). Wysiedlony przez Niemców w 1943 r. z tego terenu, powrócił do rodzinnych Pławiec. Od wiosny 1943 r. skierowany do pracy w gospodarstwie osadnika niemieckiego Brennera. Do AK zaprzysiężony w przeddzień operacji zrzućciowej. Uczestnik odbioru zrzućci na placówkę „Proso 2”. Odnalazł brakujący dwunasty kontener i wraz z ojcem ukrył go w rejonie Pławiec. Jako jeden z nielicznych uniknął aresztowania w związku ze sprawą zrzućci. W 1946 r. podjął pracę na Ziemiach Odzyskanych w rejonie Żagania, został gajowym w Leśnictwie Jamno, Państwowe Nadleśnictwo Łuków Żagańskich (później Wymiarki). Od 1949 r. został leśniczym Leśnictwa Spalone i Bukowinka, a następnie Jamno, pracując tam do emerytury w 1979 r. Zmarł w 1997 r. (Informacje przekazał pan Władysław Chałupka z Kórnika).



Chałupka Stefan (1921–1945)

członek AK (podczas okupacji robotnik leśny)

W czasie okupacji zatrudniony w Leśnictwie Janowo jako robotnik leśny. Zaprzysiężony do AK w 1943 r., uczestnik odbioru zrzućci na placówkę „Proso 2”. Aresztowany w związku ze sprawą zrzućci. Osadzony w Forcie VII w Poznaniu i w Żabikowie. Zesłany do obozu w Mauthausen gdzie zmarł 7 marca 1945 r. (Jak wyżej).



Chałupka Wawrzyniec (1913–1944)

ps. „Junak”, plutonowy WP i AK (w czasie okupacji robotnik leśny)

Szkołę powszechną ukończył w Pławcach. Powołany do służby wojskowej w 69. pułku piechoty – Gniezno. Następnie skierowany do szkoły podoficerskiej KOP-u w Druji (woj. wileńskie). Odbywał służbę w placówce KOP Druja. Po jej skończeniu wrócił do Pławiec, gdzie zajmował się szkoleniem młodzieży w ramach PW. Brał udział w kampanii wrześniowej, pod Warszawą dostał się do niemieckiej niewoli. W czasie transportu zdołał zbiec w rejonie Nekli. Zatrudnił się jako robotnik leśny w Leśnictwie Janowo. W konspiracji pełnił funkcję adiutanta por. A. Furmańskiego, a zarazem był szefem sztabu inspektoratu. W czasie zrzućci wyznaczony jako dowódca Oddziału Partyzanckiego „Hoffmann” organizowanego w ramach 68. pułku piechoty AK. W wyniku



śledztwa aresztowany i osadzony w Forcie VII w Poznaniu. Zdołał zbiec podczas prac polowych (23 października 1943 r.). Ukrywał się w rejonie zrutowiska (stodoła należąca do leśniczówki Janowo). W wyniku zdrady i po wykryciu kryjówki został otoczony przez niemiecką obławę (21 kwietnia 1944 r.), podjął nierówną walkę, w której poległ. Ciało zabrali Niemcy i pochowali w nieznanym dotąd miejscu. Plutonowy Wawrzyniec Chałupka jest jedyną osobą z grona uczestników odbioru zrzutu na placówkę „Proso 2”, który poległ na miejscu tej akcji. (Jak wyżej oraz *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998, str.117–118; dalej jako EKW).

Rybak Szczepan (1908–1945)

ps. „Jeż”, starszy sierżant WP i AK, leśniczy

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Zgorzelcu pod Kępem rozpoczął naukę w zawodzie leśnika w lasach majątku Siemianice pod Kępem. Po ukończeniu praktyki pracował jako gajowy w tym majątku. W latach 1928–1930 odbył zasadniczą służbę wojskową w 69. pułku piechoty – Gniezno. Od 4 kwietnia 1935 r. objął posadę leśniczego w Leśnictwie Janowo (las prywatne hr. Adolfa Bnińskiego). W 1939 r. brał udział w walkach nad Bzurą i w obronie Warszawy. W czasie walk został ciężko ranny, przebywał w niemieckich szpitalach wojskowych. Zwolniony, powrócił do Janowa i w końcu grudnia 1939 r. ponownie pracował jako leśniczy. W 1940 r. współorganizował w swej leśniczówce tajną drukarnię gazetki „Dla Ciebie Polsko”. Jesienią 1941 r. zaprzysiężony do ZWZ/AK. Od 1942 r. był szefem łączności w Obwodzie AK Środa, a następnie kwatermistrzem. Od lata 1943 r. organizował placówkę odbioru zrzutu „Proso 2”. Podczas zrzutu był zastępcą por. Alfreda Furmańskiego i jednocześnie kendantem placówki „Proso 2”. Po zrzucie uzyskał informacje o planowanej akcji policyjnej w rejonie zrzutu. Ostrzeżenie przekazał por. A. Furmańskiemu, po czym zbiegł z terenu akcji. Ukrywał się kolejno w Klonach, Wysławicach, Bagrowie oraz w Garbach. Aresztowany przypadkowo 18 kwietnia 1944 r. Po ciężkim śledztwie w Domu Żołnierza w Poznaniu osadzony w Żabikowie. Skazany na karę śmierci i rozstrzelany w zbiorowej egzekucji 19 stycznia 1945 r. (EKW, str.149, biogram uzupełniono i poprawiono, informacje przekazał pan Bogdan Rybak z Guttów).



Furmański Alfred alias Józef Hoffmann (1909–1944)

ps. „Maciej”, oficer WP, porucznik czasu wojny Wielkopolskiej Tajnej Organizacji Powstańców i AK (w czasie okupacji robotnik leśny)

Służbę wojskową odbył w 61. pułku piechoty w Bydgoszczy, ukończył tam szkołę podoficerską. W 1939 r. brał udział w walkach nad Bzurą oraz w obronie Warszawy. W październiku 1939 r. przebywał w oflagu XI w Brunszwiku. W czasie transportu do oflagu II C Woldenberg zdołał zbiec w rejonie Pałędzia k. Pozna-

nia. Schronienie uzyskał we wsi Dąbrowa, zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Józef Hoffmann w lipcu 1940 r. przerzucony został do Podgaju i tu oficjalnie został zameldowany. Po pewnym czasie zatrudniony jako robotnik leśny w Janowie. Wiosną 1942 r. zaprzysiężony do AK. Organizator IR AK Środa, pierwszy komendant tego inspektoratu. Prowadził też akcję scaleniową Narodowej Organizacji Bojowej i Narodowej Organizacji Wojskowej z AK. Latem 1943 r. jako oficer zrzutowy opracował plany odbioru zrzutów lotniczych dla IR AK Środa w Janowie i Staniszewie. Pełnomocnik ds. odbioru zrzutu na placówki „Proso 1” i „Proso 2”. Aresztowany 16/17 września 1943 r. w wyniku dekonspiracji placówki odbiorczej. Przeszedł ciężkie śledztwo w Domu Żołnierza w Poznaniu i w Żabikowie. Nie ujawnił swojego prawdziwego nazwiska oraz tajemnic konspiracyjnych. Zmarł w Żabikowie w następstwie tortur śledczych 12 sierpnia 1944 r. (EKW, str. 162–163 oraz informacja przekazana przez panią Irenę Strzelczyk z Rawicza).

Jan Lechert (1898–1945)

Urodził się 8 czerwca 1898 r. w Pakszynie k. Czarniejewa w pow. gnieźnieńskim jako dziecko Franciszka Lecherta i Stanisławy Gadzińskiej. Ojciec pracował na folwarku, gdzie pełnił funkcje włodarza. Brał udział w powstaniu wielkopolskim, wojnie polsko-bolszewickiej i powstaniu śląskim. Do leśnictwa trafił już po wojnie, terminując w Głóźnie. W 1926 r. otrzymał posadę podleśniczego w nekieskiej leśniczówce „Zosinek”. Później pracował w leśniczówce Wygoda i Czarniejewo. Po wybuchu wojny w 1939 r. wstąpił do Armii Krajowej, we wrześniu 1943 r. wziął udział w zrzucie broni w Janowie. W wyniku intensywnego śledztwa Niemców



został aresztowany w połowie roku 1944. 5 stycznia 1945 r. hitlerowski specjalny sąd wojskowy „Sondergericht” skazał Jana Lecherta i całą grupę aresztowanych konspiratorów Inspektoratu Rejonowego AK w Środzie na karę śmierci. Głównym zarzutem był udział w akcji związanej z odbiorem zrzutu broni dla placówki AK „Proso 2” w Janowie. Wyrok wykonano z 19/20 stycznia 1945 r., tuż przed ewakuacją i likwidacją obozu. Podczas likwidacji obóz podpalono. (Na podstawie opracowania Jerzego Osypiuka).



Andrzej Antowski

– urodzony w 1981 r., z wykształcenia leśnik, od jedenastu lat zawodowo związany z Nadleśnictwem Jarocin, w którym pracuje jako podleśniczy (Leśnictwo Boguszyń). Choć nie lubię tego określenia – regionalista z krwi i kości :). Inicjator trwałego upamiętniania czynu Armii Krajowej (kamienie pamiątkowe – Podgaj, Krzywa Góra, leśniczówka Brzozowiec), publicysta i propagator tematu działalności leśników na rzecz Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce, autor i współautor publikacji oraz wystaw czasowych poświęconych historii wielkopolskiego leśnictwa, współzałożyciel Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Patrol Przysposobienia Wojskowego Leśników”. Rodzinie związany z operacją zrzutową. Za swą pracę odznaczony: medalem „Pro Memoria” – 2010 r., oraz „Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego” w 2018 r.



45 lat obchodów akcji Armii Krajowej pod Janowem

Kazimierz Matysek

Kiedy przed czterdziestu pięciu laty, to jest w 1983 r. odbywało się w Janowie odsłonięcie pomnika-kapliczki sławiącego akcję przejęcia zrzutu broni z samolotu alianckiego, wówczas jako motto uroczystości posłużył drukowany w formie ulotki wiersz emigracyjnego poety Ryszarda Kiersnowskiego pt.: *Testament poległych* kończący się jakże znamiennymi słowami:

*A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,
Że widziały dni straszne, ponure i krwawe
– Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,
Żeśmy padli za wolność, aby była prawem!*

Dla uczczenia czterdziestej rocznicy akcji Armii Krajowej pod Janowem w 1983 r. zawiązał się Komitet Obywatelski w Kostrzynie, który doprowadził do wybudowania przy trakcie leśnym ze wsi Węgierskie do Janowa obelisku-kapliczki sławiącego wspomnianą akcję Armii Krajowej. W skład komitetu, który odbył swe pierwsze posiedzenie w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury we wrześniu 1982 r., weszli działacze społeczni i kombatancki: Kazimierz Matysek, Marcei Knopkiewicz, Marian Woźniak, Marian Forszpaniak, Bolesław Pokrop, Władysław Muszyński, Stanisław Bandosz,

Marian Surdyk, Stefan Kamiński oraz Bogdan Rybak. Inicjatywa ta znalazła szerokie poparcie społeczne, pomoc naczelnika miasta i gminy Kryspina Malińskiego oraz wicewojewody Romualda Zysnarskiego.

Pomnik projektował mgr inż. Jan Kasiński. Model tablicy sporządził artysta rzeźbiarz Marian Banasiewicz. Odlew tablicy wykonano w zakładzie Janusza Jeziółkowskiego. Prace budowlane wykonała brygada Kombinatoru PGR Gułtowy pod kierunkiem Bolesława Walczaka. Rzeźbę Chrystusa fraszliwego wykonał Henryk Olejniczak z Kostrzyna. Pomnik stanął przy trakcie leśnym prowadzącym z Węgierskiego do leśniczówki Janowo, gdzie na



*Kapliczka upamiętniająca akcję AK
w Janowie w miejscu zburzonej przez
Niemców figury Matki Boskiej*



Uroczyste odsłonięcie kapliczki na polanie w Janowie w 1983 r. z udziałem komitetu organizacyjnego w osobach: Marian Woźniak, Stefan Kamiński, porucznik Jerzy Gawroński i Kazimierz Matysek

pobliskim polu miał miejsce zrzut broni dla Armii Krajowej w ramach operacji „Riposta”. Rzeźba Chrystusa frasośliwego znajduje się w górnej części pomnika pod zadaniem, w dolnej partii umieszczono odlaną w brązie tablicę, na której umieszczono znak Polski Walczącej i napis:

W pobliżu / tego miejsca / w nocy z 14 na 15 września 1943 r. / samolot aliancki / dokonał zrzutu broni / dla miejscowych oddziałów / ARMII KRAJOWEJ / W odwecie hitlerowcy aresztowali / około 200 mieszkańców / pobliskich miejscowości / z których wielu / poniosło śmierć. / W hołdzie uczestnikom / akcji – Społeczeństwo / miasta i okolic / Kostrzyna. / Wrzesień / 1983.

Murowany pomnik-kapliczkę ufundowano ze składek społeczeństwa ziemi kostrzyńskiej i sąsiednich gmin: Dominowa, Nekli i Środy oraz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Poznaniu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika-kapliczki miała miejsce w sobotę 2 października 1983 r. na urokliwej polanie przy trakcie leśnym do Janowa. Zgromadziła ona kilkaset osób, głównie rodziny uczestników akcji, młodzież z okolicznych szkół oraz harcerstwo. W okolicznościowym wystąpieniu rys historyczny przedstawił dr Marian Woźniak, po czym odbyło się przyrzeczenie najmłodszych harcerzy, które odebrali komendanci ZHP druż Stefan Marciniak z Kostrzyna i druż Witold Rusiniak z Gdańska. W czasie tego wydarzenia wartę honorową pełnili harcerze ze szczepu im. Andrzeja Małkowskiego z Gdańska-Wrzeszcza. Aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej przykrytej białą-czerwoną flagą dokonał uczestnik akcji przejęcia zrzutu broni, Stanisław



Poczty sztandarowe podczas uroczystości w 2004 r.

Cieplicki z Kostrzyna, w asyście byłych żołnierzy Polski Walczącej: Janiny Rybakowej, Jana Sobczaka, Stefanii Tasiemskiej, Jana Chałupki, Eligiusza Królaka, Edmunda Waliszki i Wincentego Lecieja.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem *Roty*. Następnego

dnia w niedzielę miała miejsce część religijna uroczystości, w czasie której dla licznie zebranych wiernych połową mszę świętą odprawił i pomnik poświęcił dziekan kostrzyński, ks. proboszcz Lech Ludwiczak, w asyście proboszcza z Czerlejna, ks. Leszka Kierojczyka, oraz proboszcza z Gułtów, ks. Romana Białego. Tło historyczne wydarzeń z 1943 r. przedstawił dr Marian Woźniak, a wspomnieniami podzielił się porucznik Jerzy Gawroński. W trakcie uroczystości przypomniano tekst roty przysięgi AK, którą złożyli uczestnicy akcji na gruzach zburzonej przez Niemców figury przydrożnej.

ROTA PRZYSIĘGI ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty Krzyż, znak męki i Zbawienia. Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a powierzonych mi tajemnic niezłomnie dochowam bez względu na to, co by mnie spotkać miało.

Tak mi Panie Boże dopomóż!

Na urządzanej w Izbie Muzealnej w Kostrzynie stałej ekspozycji wśród oryginalnych eksponatów znalazły się fotografie uczestników akcji zrzutowej w Janowie: Szczepana Rybaka, Wawrzyńca Chałupki, Lecha Palinkiewicza, Kazimierza Witkowskiego, Józefa Wichłacza, Adama Wielgosza, Władysława Detki,

Edwarda Matłowskiego i Władysława Szymanowskiego.

W ciągu minionego 45-lecia corocznie wspólnymi siłami dzia-



W 60. rocznicę akcji AK wieniec złożył attaché wojskowy Wielkiej Brytanii wraz z oficerami brytyjskiej armii

*W 60. rocznicę akcji AK
hołd bohaterom oddała
delegacja Światowego
Związku Żołnierzy
Armii Krajowej na
czele z porucznikiem
Ludwikiem Miśkiem*



łączy kultury, kombatan-
tów, duchowieństwa
i władz gmin Kostrzyn,
Dominowo, Środa i Ne-
kla, odbywają się w Jano-
wie tradycyjne uroczy-
stości gromadzące przed

kapliczką byłych żołnierzy AK, licznych mieszkańców okolicznych miejscowości, a także gości z Wielkopolski, dla których to miejsce pamięci narodowej stanowi dowód ofiarności w służbie dla Ojczyzny naszych ojców i braci w ciężkich czasach okupacji hitlerowskiej, w których działalność konspiracyjna na tym terenie – gdzie w wyniku eksterminacji ludności polskiej zamieszkiwało ok. trzydziestu procent Niemców – była szczególnie trudna i niebezpieczna. Historyczne tło wydarzeń podczas tych uroczystości wielokrotnie przedstawiali dr Marian Woźniak, por. Jerzy Gawroński oraz regionalista Kazimierz Matysek. Częstym gościem uroczystości był wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki. Oprawę muzyczną uroczystości w postaci marszów i pieśni żołnierskich wykonywała orkiestra dęta Nekielskiego Ośrodka Kultury. Obchodom towarzyszyła przez wiele lat kompania honorowa Wojska Polskiego, a także asysta harcerzy i harcerek oraz liczne poczty sztandarowe szkół, organizacji i in.

W roku 2003 organizatorami uroczystych obchodów 60-lecia zrzutu broni dla AK w Janowie były władze samorządowe gmin Kostrzyn, Dominowo i Nekla, a patronat honorowy nad tymi obchodami objął senator Włodzimierz Łęcki. W obchodach wzięli udział nie tylko mieszkańcy wspomnianych miejscowości, ale także liczni goście ze Środy i Poznania, a także jedyny żyjący uczestnik zrzutu Adam Kurkowiak oraz minister edukacji i sportu Krystyna Łybacka, wicewojewoda wielkopolski Waldemar Witkowski, wicemarszałek województwa Kazimierz Kościelny oraz attaché wojskowy Królestwa Wielkiej Brytanii w Polsce płk Tim Williams. Wojsko Polskie reprezentowali: komendant Centrum Szkolenia Wojsk Lotniczych w Poznaniu płk Stefan Filary wraz z kompanią honorową oraz płk Anatol Czaban, dowódca 2. Brygady Lotnictwa. Obchody zaszczylił swą obecnością biskup Marek Jędraszewski. Polowa msza zakończyła się apelem poległych i oddaniem salw honorowych. Część oficjalną zakończono złożeniem wieńców i kwiatów oraz odśpiewaniem pieśni *Boże coś Polskę*.

Uroczystości patriotyczne w Janowie 19 września 2004 r. miały specjalny akcent związany z poświęceniem Kamiennego Kręgu Pamięci Ruchu Oporu i Walki Wielkopolan w latach 1939–1945.



W 2004 r. w hołdzie bohaterom i wydarzeniom konspiracyjnym na obszarze Wielkopolski na skraju lasu obok kapliczki stanął Kamienny Krąg Pamięci upamiętniający opór i walkę Wielkopolan z okupantem

Upamiętnia on niektóre ważne wydarzenia i osoby z tego okresu i jest hołdem dla bohaterów, a zarazem przypomnieniem wkładu mieszkańców Wielkopolski w dzieło ruchu oporu i walki narodu polskiego. Projekt kręgu przygotowała Hanna Łęcka, a oprawę kamieniarską wykonał Paweł Ratajczak. Zbudowano go w ciągu kilku tygodni wysiłkiem władz gminnych Kostrzyna, Dominowa i Nekli oraz Nadleśnictwa Czarniejewo przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania na terenie obok kapliczki w Janowie, a zwłaszcza włodarzom Kostrzyna, Nekli, Dominowa i Środy Wielkopolskiej oraz leśniczemu Stanisławowi Stefańskiemu podziękował inicjator tego przedsięwzięcia, dr Włodzimierz Łęcki. Pośrodku kręgu stanął okazały głaz, na którym wykuto znak Polski Walczącej i fragment wiersza Władysława Bełzy będący kluczem szyfru Okręgu Poznańskiego AK.

*Ojców naszych ziemio święta
Ziemio wielkich cnót i czynów
Tyś na wskroś jest przeziąknięta
Krwcią ofiarną swoich synów...*

Wokół głazu centralnego ustawiono dwanaście mniejszych głazów, które upamiętniają:

- Obronę KłECKA (8–9 września 1939 r.).
- Księdza Mateusza Zabłockiego, komendanta obrony Gniezna w 1939 r.

- Konspiracyjną organizację niepodległościową „Ojczyzna” działającą w Poznaniu (1939–1945).
- Tajną polską organizację „Czarny Legion” założoną w Gostyniu (1940–1941).
- Adolfa Bnińskiego – głównego Ddelegata Rządu RP na ziemie polskie wcielone do Rzeszy.
- Franciszka Witaszka – lekarza poznańskiego, szefa pionu Związku Odwetu ZWZ.
- Akcję „Bollwerk” – zniszczenie magazynów portowych w Poznaniu.
- Marcina Rózka – powstańca wielkopolskiego, patriotę i rzeźbiarza.
- Okręg Poznański ZWZ – AK i jego komendantów.
- Placówki wywiadu wojskowego AK „Lombard” i „Stragan” oraz ich komendantów.
- Alianckie zrzuć powietrzne dla AK „Riposta”: Tursko, Janowo, Ołobok i Grab.
- Udział żołnierzy AK w wyzwoleniu w 1945 r. Ostrowa, Krotoszyna i Pleszewa.

W trakcie tej uroczystości uczennica Gimnazjum im. Rady Europy w Kostrzynie, Irmina Śmiałkowska, wygłosiła wiersz poety Józefa Chojnackiego z Gułtów pt: *Posłuchaj*, dedykowany żołnierzom Średzkiego Inspektoratu AK placówka Janowo:

*Posłuchaj
 Bór szumi jak dawniej
 Jak dawniej
 jesień na miedzach
 czerwieni się głógiem
 Gdy słowa przysięgi mówili akowcy
 Słowa jak oni – na baczność –
 Stały przed Bogiem.
 Tutaj był skrawek wolnej Ojczyzny
 Orzeł Biały kołował nad borem
 Oni przysięgali, że za Polskę
 gdy trzeba
 gotowi umrzeć z honorem
 I odeszli na wieczną wartę
 Dziś słowami biję jak na alarm
 Bo i słowa jak ich serca
 Niech będą uparte
 Przewaliły się w burze
 Wspomnienie chodzi w czarnej szacie
 i nową powieść pisze życie
 Żołnierze AK
 Znow Orzeł Biały nad nami
 Ojczyzna jest wolna
 Spocznijcie!*

Poświęcenia kręgu dokonał ks. kanonik Lech Ludwiczak z Kostrzyna. Z tej okazji wydany został przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury przy wsparciu marszałka województwa folder pt. *Janowo koło Kostrzyna* w ramach serii *Wielko-polska – miejsca pamięci narodowej* autorstwa Hanny Łęckiej i Kazimierza Matyska.

W następnych latach przy ścieżce prowadzącej do kręgu ustawiono jeszcze dwa kamienie: jeden dla uczczenia walki leśników wielkopolskich w latach okupacji, a drugi postawiony w 2008 r. z inicjatywy burmistrza Środy dla upamiętnienia plutonowego Wawrzyńca Chałupki z Pławiec – jedyne go uczestnika zrzutu, który po ucieczce z więzienia ukrywał się w okolicy i podczas obławy został zamordowany na pobliskim polu w 1944 r.

W 2013 r. w 70. rocznicę wydarzenia uroczystość została wzbogacona o widowisko historyczne *Wielkopolska walczy 1943* przygotowane przez Fundację Wojskowości Polskiej, wspieraną przez Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne im. hr. Adolfa Bnińskiego z Gułtów. Rekonstruktorzy pokazali fragment historii związany z wydarzeniami, które miały miejsce w lasach w okolicy Janowa w roku 1943, a samolot kołujący nad głowami zebranych dokonał rzeczywistego zrzutu broni na pole przy kapliczce.

W tym samym roku w Środzie 13 września odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Średzkiego, podczas której prelekcję pt. *70. rocznica zrzutu alianckiego w okolicach Janowa* wygłosił historyk regionalista Kazimierz Matysek.

W 2016 r. staraniem gmin: Kostrzyn, Nekla, Dominowo, Środa Wlkp. oraz Nadleśnictwa Czerniejewo, Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego im. hr. Adolfa Bnińskiego w Gułtowach i przy wsparciu Muzeum Historii Polski ustawiono w pobliżu kapliczki siedem tablic historycznych dotyczących:

- Nadleśnictwa Czerniejewo;
- Armii Krajowej;
- łączności lotniczej z okupowaną Polską;
- historii zrzutu sprzętu pod Janowem;
- historii uroczystych obchodów;
- hrabiego Adolfa Bnińskiego;
- informacji o wystawie (organizatorzy, projekt, wykonawca itd.).

W 2018 r. staraniem Gminy Kostrzyn został odnowiony Kamienny Krąg Pamięci wraz z napisami na wszystkich dwunastu kamieniach i głównym głazie.

Leżące na styku granic trzech gmin: Kostrzyna, Dominowa i Środy oraz na krańcach powiatu poznańskiego i średzkiego Janowo, to miejsce pamięci narodowej zasługujące na szczególną uwagę. Od lat położona w urokliwym miejscu kapliczka Chrystusa fraszobliwego upamiętniająca akcję AK, a także zbudowany przed laty Kamienny Krąg Pamięci Oporu i Walki Wielkopolan sprawiają, że jest ono często odwiedzane nie tylko z okazji uroczystych obchodów, ale w ciągu całego roku. Przybywają tu wycieczki szkolne, indywidualni turyści na rowerach, biwakują w pobliskim lesie harcerze, przynoszą kwiaty pojedyncze osoby. Panująca tu cisza skłania do zadumy i refleksji. Miejsce to dla obecnych i przyszłych pokoleń stanowi prawdziwą lekcję patriotyzmu.



Ścieżka Edukacyjno-Przyrodnicza Janowo

Dominik Paczkowski

Powstanie ścieżki było możliwe dzięki dotacji uzyskanej przez Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne im. hrabiego Adolfa Bnińskiego w Gułtowach z programu Muzeum Historii Polski w Warszawie: *Patriotyzm Jutra*. Jest to ogólnopolski program grantowy, który, jak podaje organizator, ma *służyć odkrywaniu i upowszechnianiu wiedzy z zakresu historii Polski oraz wspierać inicjatywy angażujące społeczność w działania poświęcone pielęgnowaniu i promowaniu lokalnego dziedzictwa i kultury*.

Przy projektowaniu ścieżki przyświecał nam cel, by nie była ona tylko formą upamiętnienia uczestników zrzutu, ale także pomocą dydaktyczną do nauki historii regionu i atrakcją turystyczną.

Pierwsze plany jej utworzenia spotkały się z pozytywnym odzewem ze strony gmin organizujących obchody zrzutu (tj. Dominowo, Kostrzyn, Nekla i Środa Wlkp.) oraz Nadleśnictwa Czerniejewo. To dzięki wsparciu tych podmiotów powstały drewniane stelaże do plansz.

Opracowanie merytoryczne informacji zawartych na planszach oraz ich graficzną wizualizację Stowarzyszenie powierzyło Studium Historycznemu Huzar. W ramach wspólnych prac nad nimi postanowiliśmy utworzyć siedem plansz (przy czym ostatnia została wykonana przez Nadleśnictwo Czerniejewo).





Plansza 1	Tablica informacyjna
Plansza 2	Armia Krajowa
Plansza 3	Łączność lotnicza z okupowaną Polską
Plansza 4	Zrzut pod Janowem 14/15 września 1943 r.
Plansza 5	Nasz bohater Adolf Bniński
Plansza 6	Janowo – miejsce pamięci żołnierzy AK
Plansza 7	Nadleśnictwo Czarniejewo

Przy montażu plansz dużą pomocą dla członków Stowarzyszenia byli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gułtowach.

W tym miejscu należy także wspomnieć, że ścieżka nie jest jedynym działaniem Stowarzyszenia związanym z Janowem. Od pięciu lat jesteśmy organizatorami gry terenowej, która odbywa się w lesie wokół Miejsca Pamięci. Jest ona przeznaczona dla uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych z wymienionych gmin i ma na celu sprawdzenie wiedzy uczestników z zakresu historii regionu, II wojny światowej, wojskowości, udzielania pierwszej pomocy, a także ocenienie ich sprawności fizycznej. Stowarzyszenie było także inicjatorem organizacji rekonstrukcji zrzutu w 2013 r.



Spis fotografii

Źródło:	Numer strony:
K. Matysek	okładka front, 8 (obie), 10 (obie), 11 (obie), 12 (obie), 15, 16 (u góry), 22, 34, 35, 36 (obie), 37, 38
Gmina Kostrzyn	okładka środek
Ł. Gładysiak	4, 5, 9 (na dole), 41, 42
A. Wróbel	6
Studio Historyczne Huzar	7
Ł. Dyczkowski	9 (u góry)
D. Paczkowski	16 (na dole)
A. Kurkowiak	18, 20 (obie)
K. Pauter	19
A. Antowski	23, 25 (na dole), 26, 29, 30, 31, 32, 33
Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu	25 (u góry)

